

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź

wtorek

27 stycznia

1948 r.

Rok IV

Nr 27

(933)



Kredyt 450 milionów dolarów

**Wymiana towarowa w wysokości miliarda dolarów
Dostawa nowych 200.000 ton zboża z ZSRR dla Polski
— oto imponujące rezultaty rokowań
polskiej delegacji z rządem radzieckim**

WARSZAWA, 26.1 (PAP). — 15 stycznia br. przybyli do Mołotowa prezes rady ministrów RP J. Cyrankiewicz, wicepremier W. Gomułka, minister przemysłu i handlu H. Minc i inne osoby urzędowe.

W rozmowach, które miały miejsce między prezesem rady ministrów ZSRR J. W. Stalinem, ministrem spraw zagranicznych W. M. Molotowem i ministrem handlu zagranicznego A. I. Mikołajem z jednej strony a polską delegacją z drugiej strony, rozpatrzone zostały ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze, interesujące oba państwa.

W toku rozmów omawiane aktualną międzynarodową sytuację polityczną, w wyniku czego stwierdzono zupełną zgodność poglądów obu rządów.

26 stycznia podpisano umowę o wzajemnych dostawach towarowych na okres 1948—1952 r. Umowa ta ustala podstawowe kontyngenty wzajemnych dostaw towarowych na łączną sumę ponad 1 miliard dolarów.

Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce: rudy żelazne, chromowe i manganowe, produkty naftowe, bawełnę, aluminium, azbest, samochody, traktory i inne towary.

Ze swej strony Polska będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu: węgiel, koks, wyroby włókiennicze, cukier, cynk, wyroby stalowe, tabor kolejowy, cement i inne towary.

Jednocześnie z corocznym precyzowaniem podstawowych kontyngentów, ceny ustalane będą na podstawie cen światowych.

26 stycznia została również podpisana umowa „O dostawach dla Polski na warunkach kredytowych urządzeń przemysłowych”. Na podstawie tej umowy Związek Radziecki

dostarczać będzie Polsce sukcesywnie w okresie 1943—1956 r. urządzenia przemysłowe, a w szczególności dla nowej wielkiej huty, urządzenia energetyczne, urządzenia dla fabryk chemicznych, (nawozy azotowe, soda, karbid itd.), a także urządzenia dla przemysłu metalowego, włókienniczego i innych gałęzi przemysłu oraz urządzenia dla odbudowy miast i portów.

Na pokrycie tych dostaw Związek Radziecki zgodził się udzielić Polsce średnioterminowego kredytu w wysokości do 450 milionów dolarów.

Poza tym rząd radziecki zgodził się sprzedać Polsce dodatkowo na warunkach kredytowych 200.000 ton zboża, co razem z poprzednimi dostawami zboża ze Związku Radzieckiego do Polski wyniesie w bieżącym roku rolniczym łącznie pół miliona ton.

Nowo zakupione 200.000 ton zboża zostaną dostarczone do Polski w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

W toku pertraktacji omówiono także sprawy związane z wykonaniem umowy z dnia 5 marca 1947 r. o współpracy technicznej oraz sprawy związane z dostawami w 1948 r., przypadającej Polsce części niemieckich dostaw reparacyjnych.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze, pełnej wzajemnego zrozumienia i serdeczności.

Walił pięścią w stół, aż kałamarze pospadały Przedstawiciel USA traktuje greckiego ministra jak swego prokurenta

RZYM, 26.1. (PAP.). — Gazety ateńskie zamieściły opis burzliwej sceny, do jakiej doszło między doradcą ekonomicznym misji amerykańskiej, Clay'em, a greckim ministrem finansów — Helmisem w czasie niedawnej konferencji w Banku Grecji, poświęconej zagadnieniom gospodarczym.

Clay mianowicie zażądał rewizji istniejącego obecnie systemu dystrybucji żywności. Gdy Helmis usiłował zaproponować przeciwko temu, Clay stracił panowanie nad sobą, zaczął walić pięścią w stół tak, że obiadki i kałamarze zleciały na podłogę, i oświadczył podniesionym głosem, że nie będzie tolerował dłużej istniejącego stanu rzeczy i że jeśli minister Helmis nie chce zastosować się do jego żądań — to może podać się do dymisji.

W stanie najwyższego podniecenia Clay opuścił następnie salę posiedzeń, trzaskając drzwiami, że aż szyby zadrzżały.

Gazety podkreślają, iż władze greckie — lękając się incydentu ten zatuszować.

Polityka rozbijania świata nie służy sprawie pokoju Oświadczenie rzecznika MSZ w sprawie przemówienia min. Bevin'a

WARSZAWA 26.1. (PAP.). Na dzisiejszej konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w związku z pytaniami dziennikarzy na temat stanowiska rządu polskiego wobec ostatniego przemówienia min. Bevin'a, rzecznik rządu minister pełnomocny Wiktor Grosz powiedział, co następuje:

Nie widzę powodu, aby przypisywać przemówieniu p. Bevin'a, z którym tak bardzo harmonizuje przemówienie p. Churchill'a, jakiegoś „przełomowe znaczenie”. Wymowa jego sprowadza się raczej do tego, że rezygnując z niektórych niedopowiedzeń, stawia kilka kropek nad

świeciem na własną modłę i nie chce podporządkować się planom sprzecznym z suwerennością i interesem Polski.

Wyuszczonej przez p. Bevin'a planu związku zachodniego nie służy ani sprawie pokoju, ani sprawie Europy, jej rozwojowi i niezależności.

Dziwi nas ogromnie fakt następujący. P. Bevin tłumaczy zaniepokojonej opinii światowej, dyktowaną przez Stany Zjednoczone politykę rozbijania świata i budowania bloku zachodniego, tego bloku, którego cementem będą Niemcy Za-

chodnie. Tłumacząc tę skazaną na niepowodzenie politykę min. Bevin uznaje możliwe zaatakować Polskę na odcinku naszych spraw wewnętrznych.

Odrzucamy wszelkie insynuacje na temat decyzji Polski odnośnie planu Marshalla. Wydaje nam się natomiast, że te państwa, które wzięły udział w tzw. planie Marshalla, muszą dzisiaj tłumaczyć się przed własną opinią publiczną, szczerze zaniepokoją znanym powszechnie rozwojem wydarzeń.

Opinia polska śledzi z całym spokojem krzątaninę dookoła bloku zachodniego w pełnym przekonaniu, że wyzwolone w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem potężne siły pokoju pokrzyżują próby odrestaurowania monarchistycznej Europy.

Włochy — bazą floty USA (!) 18 amerykańskich okrętów wojennych stacjonuje już w porcie Taranto

RZYM 26.1. (PAP.). Nowy dziennik rzymski „Il Paese” donosi, że w porcie Taranto wysadzono na brzeg 300 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej. W porcie, jak komunikuje dziennik, znajdują się obecnie: lotniskowiec „Midway”, krążownik „Ellison” oraz kilka kontroledorów.

Wedle informacji prasowych pod koniec stycznia w Taranto znajdzie się już 18 amerykańskich okrętów wojennych.

26 stycznia oczekuje się przybycia krążownika „Portsmouth”, na którego pokładzie przyjedzie nowy dowódca Śródziemnomorskiej floty USA, admirał Sherman.

„Dziennik „Unita” donosi, że oświadczenie Shermana, zgodnie z którym zadania amerykańskiej floty na morzu Śródziemnym sprowadzają się do podtrzymywania polityki USA, wywołało falę protestów w Taranto, Bari i pozostałych miastach Apulii.

W Bari robotnicy podstawowych gałęzi przemysłu przerwali na pół godziny pracę i na wiecu uchwalili rezolucję, potępiającą politykę rządu de Gasperi, który ponosi odpowiedzialność za bezceremonialną interwencję imperialistów amerykańskich we Włoszech, zmierzającą do opanowania wojskowych baz Włoskich.

Protesty i demonstracje przeciwko interwencji amerykańskiej szerzą się w całych Włoszech.

Węgrzy witali serdecznie polską delegację w Budapeszcie

— Podpisanie konwencji kulturalnej — w sobotę
BUDAPEST, 26.1. (PAP.). — We wtorek 26 bm. przybyła na Węgry polska delegacja rządowa dla podpisania konwencji o współpracy kulturalnej między Polską a Węgrami.

W imieniu rządu węgierskiego powitał serdecznie gości polskich węgierski minister oświaty. Delegacja polska na czas pobytu w Budapeszcie zamieszkała w hotelu Gellerta.

Uroczyste podpisanie konwencji kulturalnej nastąpi w sobotę. W przyszły poniedziałek delegacja polska uda się z powrotem do kraju.

Prasa węgierska wita z zadowoleniem przybycie delegacji polskiej, jako objaw pogłębienia przyjaźni między obu krajami. Dziennik „Na-

Franco chce należeć do bloku Bevin'a

NOWY JORK, 26.1. (PAP.). — „New York Times” donosi z Madrytu, iż prasa hiszpańska entuzjastycznie przyjęła projekt Bevin'a utworzenia bloku państw Europy Zachodniej. Szereg dzienników madryckich wyraża przekonanie, że blok taki musiałby objąć również Hiszpanię.

Według relacji „New York Times” przemówienie Bevin'a miało być przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia gabinetu Franco.

Niezwykła przyczyna katastrofy pociągu

PRAGA, 26.1. (PAP.). — W czasie przejazdu pociągu pociągów na linii Brno Morawskie — Praga na tor kolejowy runęło drzewo, powodując uszkodzenie 16 komotywy i kilku wagonów.

Odfamkami szkła ranionych zostało kilkanaście osób, z których 5 musiano przewieźć do szpitala.

Jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty pociągu nie doszło do większej katastrofy.

Protokół „M” okazał się falsyfikatem

LONDYN 26.1. (PAP.). Tygodnik „People” donosi, że Protokół „M” okazał się falsyfikatem. Pismo powołuje się przy tym na dobrze poinformowane źródła i domaga się, aby rząd brytyjski oficjalnie przyznał, że „Protokół M” stanowi prowokację.

W Chicago strajkują nauczyciele

CHICAGO, 26.1. (API). Nauczyciele największych szkół Chicago proklamowali strajk nie opuszczając uczelni.

Jednocześnie Federacja Nauczycieli w Chicago, obejmująca 7000 członków, odbyła posiedzenie, na którym omawiano sprawę ewentualnego proklamowania strajku we wszystkich szkołach w Chicago w przyszłym tygodniu.

Strajk wybuchł z powodu finansowania przez komitet niezawisły rady miejskiej nowego budżetu, przewidującego uposażenia dla nauczycieli i 9000 innych pracowników szkół.

Mikołajczyk wygwizdany na wiecu w Chicago

W dniu wczorajszym odbył się w Chicago w gmachu Opery wiec, na którym przemawiał młody Stanisław Mikołajczyk. Było to jego pierwsze wystąpienie publiczne od chwili ucieczki z Polski.

Przebieg wiecu miał charakter niezwykle burzliwy. Liczne zgromadzona publiczność usiłowała przerwać przemówienie Mikołajczyka, domagając się usunięcia go z sali. Na sali rozdawano ulotki, potępiające Mikołajczyka i oskarżające go o działalność na rozkaz Wall Street i amerykańskiego Stowarzyszenia Przemysłowców.

„Mikołajczyk nie jest Polakiem i nie ma prawa przemawiać w imieniu Polski”. „Precz ze zdrajcą narodu polskiego”, — oto okrzyki publiczności.

Ponieważ postawa publiczności była tak wroga, że zachodziła możliwość poważnych zamieszek, sprowadzono policję, której z trudem udało się przywrócić porządek.

Mikołajczyk nie ukończył swego przemówienia i zszedł z trybuny i w otoczeniu ochorony policyjnej opuścił gmach Opery.

Czego chciał się dowiedzieć

dziennikarz amerykański

o stosunkach między Związkiem Radzieckim i USA

Wywiad Associated Press z ambasadorem Paniuszkim

MOSKWA, 26. 1. (PAP.). — Prasa opublikowała wywiad, udzielony przez ambasadora radzieckiego w USA, Paniuszkina, korespondentowi agencji Associated Press.

Pytania korespondenta i odpowiedzi ambasadora Paniuszki brzmiały:

Pytanie: Czy przewiduje pan poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjedn.?

Odpowiedź: Poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjedn. uważam za pożądaną tym bardziej, że narody obu krajów jednakowo są w niej zainteresowane.

Pyt.: Czy nie uważa pan wzrastania przeciwności między ZSRR i USA, za nieuchronne ze względu na różnice między 2 systemami politycznymi?

Odp.: Polityka zagraniczna Związku Radz. uznaje fakt istnienia dwóch różnych systemów. Generalissimus Stalin, odpowiadając na analogiczne pytanie Harolda Stassena 9 kwietnia 1947 r. stwierdził, że Związek Radz. i Stany Zjedn. mogą niewątpliwie wzajemnie ze sobą współpracować.

Różnice między nimi, gdy chodzi o współpracę, nie mają istotnego znaczenia. Gospodarcze systemy Stanów Zjedn. i Niemiec są jednakowe, niemniej doszło między nimi do wojny. Gospodarcze systemy Stanów Zjedn. i Związku Radzieckiego różnią się od siebie; jednak w czasie wojny nie walczyły one ze sobą, lecz wspólnie pracowały. Jeśli dwa różne systemy mogły współpracować w czasie wojny, dlaczego by nie mogły współpracować w czasie pokoju?

Rzecz jasna, że jeśli będzie wola współpracy, to będzie ona w pełni możliwa, nie bacząc na różnice systemów. Jeśli zaś nie będzie tej woli, to może dojść do tarć nawet przy jednakowych systemach. Różnice systemów nie stanowią więc przeszkody dla poprawy i dla rozwoju politycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków między naszymi krajami.

Pyt.: Czy ma pan zamiar podjąć starania o zwiększenie obrotów handlowych między ZSRR i USA? Jakże towary Związku Radz. chciałyby sprządać ze Stanów Zjedn.?

Odp.: Oba nasze kraje są jednakowo zainteresowane w zwiększeniu wzajemnych obrotów handlowych. Jeśli idzie o Związek Radz., to nie wyrzekał się on rozwoju stosunków handlowych ze Stanami Zjedn. na warunkach normalnej handlowej praktyki.

Wiadomo, że w Stanach Zjedn. pewne koła również żyją sobie w wojnę i zacieśnienia stosunków handlowych ze Związkiem Radz. Obecnie jednak amerykańskie organy regulujące wymianę handlową stosują wobec handlu ze Związkiem Radz. metody, mające charakter dyskryminacyjny, co oczywiście nie sprzyja rozwojowi handlu między naszymi krajami.

Pyt.: W jaki sposób USA mogą najskuteczniej pomóc Związku Radzieckiemu w odbudowie zniszczonych podczas wojny terenów?

Odp.: Jak wiadomo, Związek Radziecki realizuje 5-letni plan odbudowy i rozwoju swej gospodarki narodowej. Plan ten opiera się na wszechstronnym wykorzystaniu własnych zasobów kraju. Naród radziecki z powodzeniem wykonuje ten plan, odbudowując własnymi siłami zniszczone podczas wojny tereny.

Równocześnie Związek Radz. wznowia i rozwija swe stosunki handlowe z innymi krajami. Dlatego odpowiedź na pańskie pytanie byłaby normalizacją handlu radziecko-amerykańskiego.

Nie należy pomijać milczeniem okoliczności, że realizacja japońskich i poczdamskich uchwał w sprawie reparacji miałyby wielkie znaczenie.

Pyt.: Czy spodziewa się pan rychłego wznowienia pertraktacji z Departamentem Stanu w sprawie ure-

gulowania rozliczeń wynikających z „lend-lease“?

Odp.: Tak jest. Jeszcze 16 grudnia 1947 r. rząd radziecki przedstawił w nocie werbalnej rządowi amerykańskiemu swe wnioski w sprawie uregulowania tych rozliczeń.

Pyt.: Czy pan zamierza obecnie lub w najbliższej przyszłości wznowić radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie pożyczki dla Związku Radz. w wysokości 1 miliarda dolarów?

Odp.: Nie. W obecnej sytuacji nie mam zamiaru wystąpić z inicjatywą

w tym kierunku. Myślę, że pożyczka, o której mowa, powinna być traktowana jako normalne handlowe przedsięwzięcie w interesie obu krajów. Niektóre jednak koła amerykańskie odnoszą się do tego zagadnienia inaczej.

Pyt.: Co pan, jako oficjalny przedstawiciel Związku Radz. w Komisji dla Dalekiego Wschodu, sądzi o trybie, w jakim komisja kontrolowała politykę sojuszników w stosunku do Japonii?

Odp.: Jak wiadomo, do najważniejszych zadań Komisji dla Dalekiego Wschodu należy niedopuszczenie do odrodzenia się militarystycznej Japonii oraz demokratyzacja tego kraju. Jednakże sytuacja pod tym względem nie jest zadowalająca, na co należy zwrócić baczną uwagę.

Rezultaty wyborów w republikach bałtyckich ZSRR

MOSKWA, 25. 1. (PAP.). Ogłoszone ostateczne wyniki wyborów do rad miejscowych, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w radzieckich republikach bałtyckich — Łotwie, Litwie i Estonii.

W wyborach tych wzięło wszędzie udział ponad 99 proc. uprawnionych do głosowania. Blok komunistów i bezpartyjnych uzyskał na Litwie około 99 proc. głosów, na Łotwie — 98,7 proc., w Estonii ponad 97 proc.

Wśród wybranych deputowanych, członkowie wszechzwiązkowej partii komunistycznej stanowią: na Litwie 11 proc., na Łotwie 18 proc., w Estonii około 23 proc. Pozostali deputowani to działacze bezpartyjni.

W 13 okręgach wyborczych żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów i wybory odbędą się tam ponownie.

Dyrektor, który sam sobie wyznaczał przydziały

Cichy wspólnik Dolewskiego - Ajszczak skazany na 15 lat więzienia

Proces Arkadiusza Ajszczaka, b. naczelnego dyrektora Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi, jaki się toczy w dniu wczorajszym przed Wojskowym Sądem Rejonowym zakończył szereg rozpraw przeciwko osobom bezpośrednio zamieszanym w głośną aferę papierniczą.

Dolewski nie mógłby zrobić zawrotnej „karjery”, gdyby nie znalazł sprzymierzeńców w każdej niemal placówce związanej z papiernictwem. Tak rzecz się miała w czasie działalności słynnej komisji szacunkowej F. I. O. P. Z. O., gdzie Dolewski skorumpował przedstawicieli sektora spółdzielczego i państwowego oraz przedstawicieli Centrali Zbytu Przem. Papierniczego, którzy umożliwili mu nabycie olbrzymich ilości papieru.

W tym celu Dolewski uzyskał od

1946 roku około 100 ton papieru bezdrzewnego, przyjmując przy tym nadpłatę w wysokości 10 zł. za każdy kilogram, co w sumie wyniosło ok. 1 milion zł. Postępowaniem tym Ajszczak utrudniał prawidłową działalność C. Zb. P. P., powołanej do racjonalnego rozdziału wyrobów papierniczych.

W początku 1946 roku na rynku papierniczym papier bezdrzewny był artykułem bardzo poszukiwanym. Przydziały Centrali Zbytu były stosunkowo niewielkie. Pragnąc otrzymać przydziały większe, Dolewski zwrócił się do naczelnego dyrektora Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego — Ajszczaka.

Ajszczak stanął przed sądem pod zarzutem przydzielenia Dolewskiemu w okresie pierwszego półrocza

1946 roku około 100 ton papieru bezdrzewnego, przyjmując przy tym nadpłatę w wysokości 10 zł. za każdy kilogram, co w sumie wyniosło ok. 1 milion zł. Postępowaniem tym Ajszczak utrudniał prawidłową działalność C. Zb. P. P., powołanej do racjonalnego rozdziału wyrobów papierniczych.

W początku 1946 roku na rynku papierniczym papier bezdrzewny był artykułem bardzo poszukiwanym. Przydziały Centrali Zbytu były stosunkowo niewielkie. Pragnąc otrzymać przydziały większe, Dolewski zwrócił się do naczelnego dyrektora Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego — Ajszczaka.

Łotwie pomyślnie, zastrzegając jednak, iż cena 1 kg. papieru będzie o 10 zł. wyższa od oficjalnej.

JEDNA TRZECIA TOWARU AJSZCZAK PRZYDZIAŁ DOLEWSKIEMU

Na tych warunkach Dolewski otrzymał w ciągu jednego kwartału około 80 ton papieru bezdrzewnego, podczas gdy przydział dla całego sektora prywatnego wynosił 250 ton; Dolewski otrzymał więc prawie jedną trzecią. — Tak zeznawał od pierwszej chwili Dolewski; na wczorajszej rozprawie zeznania swoje potwierdził. Ajszczak na głównej rozprawie przeciwko Dolewskiemu i innym zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek miał przyjąć od Dolewskiego pieniądze. Obecnie w krzywym ogniu pytań przyznaje się do pobierania nadpłat.

Tak więc Ajszczak uzyskał parę set tysięcy złotych. Dolewski na tym nie stracił, bowiem on również podniósł cenę papieru o 10 zł. na kg. Zapłacił więc detailsi, a co za tym idzie konsumenci.

Ajszczak zysk ten ulokował w Papierniczej Spółce Toruńskiej, utworzonej pod nazwiskiem przyjaciółki Dolewskiego p. Onusko i p. sierba Ajszczaka — Iwanowa. Rzecywiściami właścicielami tej spółki byli Dolewski i Ajszczak.

SPÓŁKA NACZ. DYR. C. Zb. P. P.

Spółka ta, jako legalne przedsiębiorstwo, otrzymywała przydziały papieru z C. Zb. P. P. Rzecz jasna, że współwłaściciel Ajszczak wyznaczał sobie przydziały takie, że firma mogła odsprzedać część przydziału poznańskiej firmie Dolewskiemu.

Ajszczak twierdzi, że przyjmował nadpłaty, bo chciał zapewnić byt swemu pasierbowi, który w czasie okupacji utrzymywał całą jego rodzinę.

— Nie sądziłem, że ktokolwiek poniesie przy tym stratę, a Dolewski mógł stać się na zapłatę za papier nieco drożej — mówi Ajszczak.

O TYM NIE MYŚLAŁ

Naczelnny dyrektor CZPP, a więc człowiek na odpowiedzialnym stanowisku, obeznany z papiernictwem obeznany z handlem, nie pomyślał o tym, iż Dolewski nie wyłoży nadpłaty ze swojej kieszeni, że „odbił” sobie stratę podnosząc ceny hurtowe, że w rezultacie zapłaci nadpłaty konsument. O tym — twierdzi Ajszczak — nie myślał.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, uznając winę Ajszczaka za udowodnioną, skazał go na 15 lat więzienia, na mocy amnestii karę tę zmniejszając do lat 10, utratę praw na lat 5 i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Rozprawie przewodniczył ppłk. Ochńio, oskarżał prok. kpt. Szwed, bronił mec. Jarosz. (ibk)

Chłopi spełnili obowiązek podatkowy prawie w 100 procentach

Skarb Państwa otrzymał: 390 tys. ton zboża do magazynów, 15 miliardów złotych do kasy

Kampanie podatkowej r. 1947 na odsetki podatku gruntowego należy właściwie uważać za zakończoną. Niewielkie stosunkowo zaległości, którymi się już dzisiaj zajmują tylko egzekutorzy, nie wpłyną na zmianę zasadniczych osiągnięć.

Podatek gruntowy w roku ub. realizowany był w gotówce oraz częścią w zbożu. Do magazynów na dzień 1 stycznia br. wpłynęło 392.370 ton ziarna. Podatki, mogli wybierać spłatę podatku żytem, pszenicą lub jęczmieniem, a w niektórych okęgach i owsem. Biorąc pod uwagę fakt, że dla gospodarstw warzywno-ogrodniczych i lasów część podatku w ziemiopłodach została zamieniona na gotówkę, wpływy z wymienionego podatku dały 88 proc. wymiaru.

Gotówką tytułem podatku gruntowego za rok 1947 oraz z zaległości za lata 1945 i 1946 wpłynęło 15.570 milionów zł.

Podatek w gotówce za rok 1947 został uiszczony przeszło w 90 proc. Od chwili rozpoczęcia działalności aparatu pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego do dnia 1 stycznia br. rolnicy tytułem podatku wpłacili 9.597 milionów zł. Jeżeli chodzi o wyniki szczegó-

we, to największe spłaty w ziemiopłodach wykazały województwa: wrocławskie, gdańskie, pomorskie, poznańskie i m. Warszawa z przeciętną 91,6 proc. We wszystkich województwach znalazło się wiele gmin i powiatów które uiszczyły w 100 proc.

Nad sprawiedliwość wymiaru czuwały — obok pełnomocników rządu — specjaliści do tego powołani poborcy.

Charakterystyczne są cyfry, stwierdzające, kto od placenia podatku uchylał się najczęściej. Biorąc

Niemcy uprawiają szpiegostwo na terenie Czechosłowacji

PRAGA, 26. 1. (PAP.). Komentując wiadomość o wykryciu w Czechach nowej wielkiej afery szpiegowskiej, dziennik „Rude Pravo” zwraca uwagę na konieczność

Zima bez mrozu

Prognoza na dziś: zachmurzenie umiarkowane lub dość pogodnie. Miejscami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich kraju — mgły.

Temperatura nocą w pobliżu zera stopni, na północy lokalne przymrozki; w ciągu dnia powyżej zera do plus 8 stopni.

Słabe wiatry miejscowe, przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

W dniu 26 stycznia Polska znajduje się w obszarze przejściowym i pod wpływem powietrza napływającego od południa.

Temperatura o godz. 13 wynosiła plus 1 stopień w Gdańsku, do plus 9 stopni w Aleksandrowie (Dolny Śląsk). W górach zanotowano minus 6 stopni na Śnieżce, minus 3 stopnie na Kasprowym Wierchu, plus 8 stopni w Zakopanem i plus 4 stopnie w Karpaczu.

Na Atlantyku znajduje się głęboki i duży rozmiarów niż barometryczny, który obejmuje swym wpływem cały północny Atlantyk i całą Zachodnią Europę. Pozostała część Europy znajduje się pod wpływem wyżu barometrycznego, o ośrodkach nad Rosją i nad północną Skandynawią.

Przez polskie porty tranzytem do Czechosłowacji

Na zasadzie umowy zawartej między Departamentem Portów Ministerstwa Żeglugi, a pełnomocnikami czechosłowackiego przemysłu hutni

czego, ustalono rozmiary tranzytu rudy, pyłów i fosforytów przez polskie porty.

Zgodnie z umową przez porty Gdynia — Gdańsk i Szczecin przewożone zostanie w roku 1948 dla Czechosłowacji ca. 1.500.000 ton rudy, pyłów i fosforatów. Ustalono również rozłożenie powyższej globalnej kwoty na poszczególne miesiące. W ten sposób, doliczwszy import rudy do Polski — w r. 1948 planowany w wysokości 1.050.000 ton — otrzymamy łącznie imponującą ilość około 2.200.000 ton rudy, pyłów i fosforatów, które przeladują w 1948 r. nasze główne porty morskie.

Ruda tranzytowa dla Czechosłowacji będzie przewieziona przez Polskę częściowo Odrą, częściowo zaś kolejami.

Fraszka

Dwa polecenia

które Waszyngton wydał ostatnio Francji: dewaluacja franka i porozumienie z gen. Franco.

Frank ma być mniej wart, niż guzik,

a Franco'wi dajcie buzi.

(cz)

Sznurek z ciężarkiem, czyli ziółka, pachnące skandalem

Kto toleruje nielegalną praktykę „lekarską” szewca?

Żądamy natychmiastowej interwencji władz

Jeszcze raz musimy powrócić do sprawy „cudotwórcy” z ul. Pira-mowicza — Kryma. W jednym z ostatnich nr-ów „Dziennika Łódzkiego” opublikowaliśmy list Izby Lekarskiej, w którym Izba podaje do publicznej wiadomości, iż mając w posiadaniu dowody uprawiania nielegalnej praktyki lekarskiej przez Kryma, w lipcu ub. r. sprawę skierowała do Wydziału Karno-Administracyjnego Starostwa Grodzkiego Łódź-Sródmieście i niestety do tej pory nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

Opublikowaliśmy ten list, zwracając się jednocześnie z zapytaniem do starostwa grodzkiego, co się właściwie z tym pismem stało. Niestety, jak dotąd nie dowiedzieliśmy się o losach owego listu Izby Lekarskiej. A tymczasem p. Krym „leczy” dalej. Krym bowiem nie tylko sprzedaje zioła, jak twierdzą niektórzy jego obrońcy, lecz przede wszystkim „leczy” a więc bada pacjentów. Stawia diagnozę i określa sposób leczenia. Tak twierdzą zarówno jego „wielbiciele”, jak i przeciwnicy, od których otrzymaliśmy szereg listów. Na potwierdzenie tego, cytujemy fragmenty listu jednego z „pacjentów” Kryma:

„Wchodzę do „gabinetu” p. Kryma. Przy oknie stół kuchenny, dwa krzesła i masa papierowych torebek różnych wielkości. — Czy mam się rozbierać? — pytam „doktora”. — „Nie koniecznie — odpowiada ten — tylko palto”.

Zwrócił mnie twarzą do wiszącej żarówki i zaczął rękami wykonać wokół mnie ruchy — to zbliżając, to oddalając ręce, mówiąc na głos: „ZAJĘTE PŁUCA, KAMIENIE ŻÓŁCIOWE, PIASEK W PECHERZU”. Sekretarka tymczasem notuje po kolei, a ja się zastanawiam i wiem, że przecież podobnych dolegliwości nie posiadają. Ale słucham dalej: „Jest i żółtek i piasek w pęcherzu i reumatyzm”. Wielki Boże, mnie przecież dolega serce, a on mi tu wma-wia tyle chorób. Czekam więc zmartwiony, co będzie dalej.

„Doktor” wyjmując z kieszeni spodni małe pudełeczko i wyciąga stamtąd SZNUREK Z CIĘŻARKIEM, coś w rodzaju tzw. „pionu”. Opiera łokcie o stół, ująwszy w dwa palce ten sznurek, każe mi się zbliżyć do stołu

tak na szerokość dłoni i obserwować bacznie ów pionek. Pion zaczyna wykonywać ruchy koliste, powodowane ruchami palców. „DOKTOR” OŚWIADCZA, IŻ STWIERDZIŁ, ŻE MOJA DOLNA CZĘŚĆ CIAŁA TEŻ BĘDZIE PO-TRZĘBOWAŁA KURACJĘ, tylko najpierw wyleczyć trzeba „góre”, to znaczy kilka wizyt „góry” a potem znów kilka wizyt „dolu”, czyli, że pacjent jest „zrobiony” na czas dłuższy”.

(Nazwisko i adres autora listu)

jest w posiadaniu redakcji).

Więc nie tylko Izba Lekarska, ale i „Dziennik Łódzki” posiada dowody uprawiania nielegalnej praktyki „lekarskiej” przez Kryma, który porzucił zacytowany zawód szewca.

Czy rzeczywiście wytworzyły się w Łodzi takie stosunki, że nielegalna działalność „lekarska” Kryma będzie tolerowana?

Czy rzeczywiście nie wystarczyło czasu od 21.1 aby Wydział Karno-Administracyjny Starostwa

Sródmiejsko-Łódzkiego zareagował na tę całą sprawę i na zarzut tak poważnej organizacji, jaką jest Izba Lekarska?

Sprawa zaczyna pachnąć skandalem. Nie chodzi tu już tylko o szewca, lecz o całokształt stosunków, które w r. 1948 w Śródmieściu Łodzi szewcowi umożliwiają uprawianie nielegalnej praktyki „lekarskiej”.

Chcemy wiedzieć, co w tej sprawie kompetentne władze uczyniły, chcemy wiedzieć, kto patrzył przez palce na uprawiany przez Kryma proceder i co uczyniono, aby mu ten proceder natychmiast i na zawsze uniemożliwić. (ibk).

Zagraniczne obuwie

Sklepy „Bata” w Łodzi sprzedają już czeskie buty

Jak już w swoim czasie informowaliśmy o zakupionym przez Polskę w Czechosłowacji 1200 tys. par obuwia, z czego 130 tysięcy par przeznaczono do rozprowadzenia w okręgu łódzkim. Łódź otrzymała około 86 tys. par, pozostała zaś ilość rozdzielona pomiędzy poszczególne miasta w województwie.

Znaczna część tego obuwia już na

deszła do Łodzi i ukazała się w sprzedaży w sklepach „Bata”.

Na ogół buty są tanie i wysokiej jakości. Trzewiki robocze, wykonane całkowicie ze skóry z podwójną podeszwą kosztują 5.434 zł., męskie trzewiki chromowe, solidnie wykonane kosztują 6.235 zł., a pantofle męskie 4.356 zł.

Poza tym obuwie przydzielono

również do rozprowadzenia w Łodzi około paru tysięcy par obuwia luksusowego. Są to tak zwane pantofle pasowe fasonem swym przypominające modne ostatnio „tyrolki”. Cena tych butów wynosi 6.928 zł.

Oprócz obuwia męskiego otrzymaliśmy również znaczną ilość pantofli damskich w cenie 3.424 zł. za parę.

Obuwie to przeznaczone jest dla ludzi pracy. OKZZ rozprowadza je w porozumieniu z poszczególnymi Związkami Zawodowymi pomiędzy członków Związków. Ponieważ OKZZ zrzesza około 330 tys. członków, a butów otrzymano zaledwie 130 tys. par, w pierwszej kolejce otrzymują przydział gorzej sytuowani pracownicy, obciążeni licznymi rodzinami. W najbliższych zaś miesiącach, gdy nadejdą nowe transporty, otrzymają obuwie pracownicy, którzy przy obecnym rozdziale zostali pominięci.

Obuwie czeskie nadeszło w solidnych tekturowych pudełkach. — OKZZ w porozumieniu z poszczególnymi Zarządami Związków postanowiło sprzedawać obuwie bez tych opakowań, a pudełka sprzedaw oddzielnie i uzyskane pieniądze prze-kazać na fundusz odbudowy domu Związkowego. (jb)

SZKOŁA TAŃCÓW

W. Cyrulskiego
Łódź, Kilińskiego 85

Rozpoczyna nowe komplety
BOOGIE-WOOGIE i SAMBA
oraz dla początkujących
i zaawansowanych.

Zapisy codziennie od godz. 14—21
(pd)

Po prostu

Jazda „bez reszty”

Wsiadłem do tramwaju Nr 3 na krańcowej stacji o godz. 7.15 rano. W wagonie było kilka osób. Proszę o bilet ulgowy i daję konduktorowi 5 zł. Konduktor bierze pieniądze, wydaje bilet i mówi:

— Nie mam drobnych, resztę później, jak utarguję.

Na następnym przystanku wsiadają nowi pasażerowie. Niektórzy dają po 5 zł., dostają bilety, ale bez reszty. Naliczyłem, że razem ze mną „bez reszty” siedzi w wagonie 4 osoby.

Na 3 i 4 przystankach wagon zapelnia się po brzegi. Jedziemy, jak śledzie w beczce. Konduktor, zablokowany, stoi „gdzieś” w kącie wagonu. Ani do niego żaden już z 4 pasażerów „bez reszty”, ani on do nich dostać się nie może. Przy wy-siadaniu tłok nie do opisania.

Wniosek pod adresem Dyrekcji Łódzkich Tramwajów — konduktorzy, rozpoczynający ranną jazdę, powinni mieć w torbach drobne na wydawanie reszty. (S)

Plenarne posiedzenie W.R.N. odbędzie się 5 lutego

Jak się dowiadujemy, zapowiedziane na dzień 29 bm. plenarne posiedzenie Woj. Rady Narodowej w Łodzi odbędzie się dopiero w dniu 5 lutego br. Opóźnienie nastąpiło na skutek odbywającego się w tym terminie posiedzenie Sejmu, w którym bierze udział znaczna część radnych, posiadających mandaty poselskie. (jb.)

Co słychać na Uniwersytecie Zebranie wyborcze „Życia”

W Auli Uniwersyteckiej odbyło się w niedzielę doroczne Walne Zebranie wyborcze organizacji „Życie”. Na zebraniu byli obecni m. in.: przedstawiciele Rektoratu U. Ł., Min. Ośw. i wszystkich zrzeszeń studenckich.

Sprawozdanie Zarządu i dyskusja wykazały, że wpływy i aktywność „Życia” w ciągu ub. r. znacznie wzrosły. Organizacja liczy obecnie 780 członków i bierze czynny udział w pracach wszystkich „Bratniaków” i studenckich kół naukowych Łodzi.

Zebrani uchwaliли rezolucję, domagając się utworzenia Ogólnopolskiej Federacji Studentów. Nowym przewodniczącym „Życia” obrany został Stanisław Starzomski, student Politechniki Łódzkiej. (r. s.)

Biuro kwaterunkowe dla turystów otwarto w Zakopanem

Wycieczki i obozy przybywające do Zakopanego powinny we własnym interesie zgłosić swe miejsce zamieszkania w Zakopanem, w biurze Wydziału Uzdrawiskowego Zarządu Miejskiego, ul. Na Rynek, willa „Kresy” pokój nr 1”. „Przy Związku Hoteli i Pensjonatów w Zakopanem zostały uruchomione Biura Kwaterunkowe na Dworcu Kolejowym i Autobusowym w Zakopanem — czynne przy przyjeździe każdego dalekobieżnego pociągu i autobusu. Biura te udzielają informacji bezpłatnie”.

Mimo kalectwa pragną pracować

Akademii w „Domu Żołnierza” rozpoczął się „Tydzień Inwalidy Wojennego” w Łodzi

W ramach uroczystości „Tygodnia Inwalidy Wojennego” odbyła się wczoraj w sali „Domu Żołnierza” w Łodzi uroczysta akademii. Prezes Zarządu Okręgowego Zw. Inwalidów Wojennych Kaźmierczak, witając przybyłych przedstawicieli miejscowych władz, delegatów organizacji oraz licznie zgromadzonych inwalidów, o-mówił główne cele organizowanego na terenie całej Polski „Tygodnia Inwalidy Wojennego”. Ważne jest zaznajomienie szerokich mas społeczeństwa z niezmienne aktualnym obecnie w Polsce zagadnieniem fachowego szkolenia inwalidów.

Kończąc przemówienie, prezes Kaźmierczak powołał do prezydium prezydenta m. Łodzi Eugeniusza Stawńskiego, przedstawicieli wojewody łódzkiego, naczelnika Kryńskiego, generała Moczara, przedstawicieli WP. płk. Ślawa, przedstawicieli Armii Czerwonej mjr. Gaiznowskiego, oraz przedstawicieli żołnierzy garnizonu łódzkiego i Zw. Inwalidów. Na przewodniczącego powołano prezydenta Stawńskiego.

Członek Zarządu Zw. Inwalidów, kpt. Jaskólski, omawiając sytuację inwalidów w Polsce podkreślił z naciskiem, że Polska Demokratyczna niezapomina o tych, którzy w walce

z najeźdźcą stracili zdrowie.

Zw. Inw. Woj. prowadzi szeroko zakrojoną akcję opieki lekarskiej nad inwalidami. We wszystkich niemal uzdrowiskach Polskiej Istrii domy leczniczo-wypoczynkowe Związków z których korzysta co roku około 10 tys. inwalidów. Ogółem na akcję leczniczą Związek wydaje rocznie około 140 milionów zł.

Związek udziela członkom w miarę możliwości zapomóg pieniężnych i dość znacznych stypendiów. Największy jednak wysiłek wkłada się w fachowe kształcenie inwalidów. Istnieje już w Polsce szereg szkół zawodowych, w których inwalidzi otrzymują przeszkolenie zawodowe, dzięki czemu mogą przystąpić do pracy w dość licznych już w Polsce spółdzielniach inwalidzkich, lub zakładać własne warsztaty rzemieślnicze.

Prezydent Stawński, zamykając oficjalną część akademii zaapelował do zebranych, by w miarę możliwości przyszedli z pomocą inwalidom, którzy pomimo kalectwa chcą wziąć udział w pozytywnej pracy dla kraju.

W części wokalno-muzycznej wystąpił zespół artystyczny Oficerskiej Szkoły Pol.-Wych. oraz artyści teatru „Syrena”. (jb.)

O nich mówi się z uznaniem W Oficerskiej Szkole Łączności w Sieradzu

wymi dziewczętami. To też Sieradz kocha swą szkołę, a szkoła odplaca mu pięknym za nadobne.

Opinię dorozkarcza potwierdził mi w rozmowach inni mieszkańcy Sieradza, czy to robotnik, czy urzędnik. Burmistrz nie ma słów uznania dla szkoły i mówi o niej w samych superlatywach.

Szkola pomagała przy zbiorach, gdy zaldzie potrzebna, pożyczek i konie. Miasto korzysta też często z warsztatów szkoły.

Przyjrzyjmy się dziś dom szkoły. Za instalowała się ona w zniszczonych do cna budynkach szpitala po-niemieckiego. Były to gołe mury. Trzeba było budynki doprowadzić do stanu używalności, urządzić je tzn. umeblować i zaopatrzyć w sprzęt i pomoce naukowe. Pracowali wszyscy oficerowie, podchorążowie, ludność cywilna Sieradza i okolic.

— To co pan tu widział — mówi mi dowódca szkoły — jest dorobek zespołu jednolitego — wysiłek ludzi szkoły i wysiłek miejscowego społeczeństwa. Dokonano tego w rekordowym czasie, bo w ciągu sześciu miesięcy. Ten sprzęt oceniony jest dzisiaj na 30 milionów zł., a wszystko wykonano sposobem gospodarczym we własnych warsztatach, które

re również trzeba było urządzić i zakładać.

Na placu zupełnie zniszczonym od bomb i granatów podchorążowie urządzili piękny stadion z bieżnią i boiskami i wybudowali wygodne trybuny dla publiczności. Przebudowali również zimową halę sportową.

Wychowankowie szkoły nie próżnują. Godz. 6 rano — pobudka, godz. 22 — capstrzyk. Od 7 rano, poza zajęciami wojskowo-technicznymi, we wszystkich klasach odbywają się wykłady i zajęcia praktyczne. Ze słów wychowawców dowiaduję się, że podchorążych cechuje zapał do pracy i nauki. Większość z nich rekrutuje się z rodzin robotniczo-chłopskich. Bardzo interesują ich zagadnienia natury społecznej i politycznej. Opuszczający progi szkoły podchorążowie — to nie tylko oficer służby łączności, ale świadomy swój roli obywatel.

Są między nimi talenty literackie, malarskie i muzyczne. Widziałem szereg obrazów przeważnie batalistycznych pędzla podch. Wacławskiego. Na polu muzycznym wyróżnia się podch. Zabłotny.

Wyniki sportowe O.S.Ł. są następujące: 1) mistrzostwo Wojsk Pol-

skich w szabli, 2) wicemistrzostwo okręgu wojskowego w strzelaniu z broni długiej i szereg innych wybitnych odznaczeń.

Szkola posiada własny marsz p.t. „Z łącznością idziemy w świat”.

Zespół artystyczny O.S.Ł. na soboty i niedziele wyjeżdża z progra-

mem w teren ziemii sieradzkiej. Artysty wszędzie witani są entuzjastycznie. Program dostosowany do poziomu słuchaczy, od piosenki i humoru, do poważnej recytacji i muzyki klasycznej.

Podchorążowie wygłaszają również referaty o charakterze społecznym — gospodarczym w organizacjach młodzieżowych i skupiskach robotniczych. Akcja oświatowa prowadzona jest w porozumieniu P.R.W. na powiat sieradzki i wieluniński.

Za małe są ramy tego raportu, by odtworzyć w całości pracę i życie O.S.Ł. — tak jest bogate i interesujące. S. M.



Płk. Michał Ratuszewski
dow. Oficerskiej Szkoły Łączności

W piękny styczniowy poranek znalazłem się w Sieradzu. Po drodze dorozkarcza sieradzki objaśnił mi, że Oficerska Szkoła Łączności tworzy na terenie Sieradza jakgdyby oddzielne miasteczko. Nie znaczy to, że się odgrada od miasta, że istnieje jakieś rogiatki. Przeciwnie — wychowankowie szkoły kochają Sieradz. (a może —mieszkańcy Sieradza). Nie ma tu zabawy, żeby nie grała orkiestra szkolna i żeby chłopcy ze szkoły nie tańczyli z miejsc-



Lekcja geografii.

Jak skoczy Marusarz?

Czy możemy liczyć na naszych narciarzy?



W jednej z gazet warszawskich ukazał się artykuł dyskusyjny dotyczący wyjazdu naszych narciarzy do St. Moritz. Autor twierdzi, że ekipa składająca się z 14 zawodników musiałaby ulec poważnej redukcji i raczej trzeba by było ograniczyć się do wystawienia kilku zawodników.

Skoro postawiono taką tezę, to powiedzmy szczerze, że w zasadzie powinniśmy pojechać jedynie Staszek Marusarz i na tym koniec. PZN i PUWF jednak wychodziły z założenia, że sport narciarski w Polsce zawsze stał na wyjątkowo wysokim poziomie i kto wie, gdyby nie wojna, to potrafilibyśmy walczyć jak równi z równymi nawet z narciarzami Skandynawii.

Marusarz i śp. Bronisław Czech pokazali swój łw pazór i uważani byli za najlepszych zawodników świata.

Oczywiście, że niewiele będą mieli do powiedzenia nasi zjazdowcy czy slalomowcy, ale nie trzeba zapominać, że w drużynie naszej obok kilku starszych narciarzy znaleźli się przeważnie młodzi zawodnicy. Zasłużyli oni w zupełności na start w Igrzyskach Olimpijskich. Narciarstwo to zupełnie co innego niż hokej. Tutaj walczą zawodnicy indywidualnie i od formy poszczególnego narciarza zależy jego lokata.

Narciarze nasi mają możliwość korzystania z doskonałych terenów i urządzeń technicznych. Narciarz tak ze znaczną przedzięką osiągnął szczytową formę niż bokser czy hokeista.

Zakopane dołożyło wszelkich starań, żeby umożliwić naszym zawodnikom przeprowadzenie odpowiedniego treningu. Narciarze nasi szykowali się do Olimpiady bodaj od początku sezonu, wówczas, gdy hokeiści marzyli tylko o wyjazdach, a chcieli poważnie zabrać się do pracy. Zorganizowanie jednego obozu treningowego, nawiasem mówiąc bez lodowiska, nie daje żadnej rekompensaty i nie możemy poważnie traktować tych przygotowań.

Czy możemy liczyć na sukcesy naszych narciarzy w St. Moritz? Raczej nie. Opinia publiczna oczekuje jakichś nadzwyczajnych wyników od Marusarza. Musimy pamiętać, że technika w narciarstwie poszła daleko naprzód i kto wie czy Marusarz potrafi uplasować się w pierwszej dziesiątce najlepszych skoczków świata. Możemy częściej

wo liczyć na jakiś sukces naszej sztafety. W każdym razie nie możemy marzyć o pokonaniu sztafety: Finlandii, Szwecji, Norwegii i Czechosłowacji. Walka o piątą, czy ósmą miejsce rozegra się niewątpliwie z udziałem naszych zawodników a to już będzie pewnego rodzaju

sukcesem. Dobrze, że pojechało tak wielu narciarzy. Będą oni walczyli i na pewno nie przyjdą na ostatnich miejscach.

Oczywiście, najbardziej będzie nas interesował konkurs skoków, ze względu na udział St. Marusarza.

Łódzianie już myślą o sezonie piłkarskim

Zapowiedź ciekawych imprez międzynarodowych



Zarząd ŁOZPN przystąpił już do prac przy gościnnych przed zbliżającym się sezonem piłkarskim.

Rozpisano szereg ofert do klubów zagranicznych celem nawiązania bliższych stosunków sportowych. Po zakończeniu sezonu, nasze czołowe kluby a przede wszystkim ŁKS, który w tym sezonie będzie obchodził jubileusz, zamierza również sprowadzić do Łodzi kilka drużyn zamiejscowych.

Wiadomo już jest, że do Łodzi przyjadą piłkarze „Bratysławy” na dwa mecze rewanżowe. Pamiętamy, że w zeszłym roku jesienią łódzianie bawili u nich, przegrali. Słowacy reprezentują wysoki poziom sportowy i spotkanie rewanżowe będą bardzo ciekawe.

Okręg śląski zrzekł się na korzyść Łodzi organizowania meczu międzymiastowego z Pragą. Spotkanie to odbędzie się więc u nas. Będzie to jedna z najciekawszych imprez sportowych tegorocznego sezonu piłkarskiego.

Niewykluczone, że PZPN zdecydował się na oddanie Łodzi przynajmniej jednego meczu międzymiastowego.

Musimy pamiętać, że pierwsze miesiące tegorocznego sezonu będą bardzo ważnym okresem dla naszych graczy. Będziemy bowiem przygotowywać drużynę reprezentacyjną do Igrzysk Olimpijskich. Zapewne z piłkarzami nie będziemy mieli tyle kłopotu co z hokeistami i nie trzeba będzie ich ścigać listami gońcami. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że Włodarczyk, Hogendorf i Baran mają bardzo poważne szanse zostania olimpijczykami. Zależy to ostatecznie od nich samych. Jeżeli będą dbali o formę, to niewątpliwie zakwalifikują się na wyjazd do Londynu.

Łódź może więc liczyć na piłkarzy. Jeśli chodzi o łódzian, mających szanse wyjazdu do Londynu, to chyba najwięcej szans posiadają

lekkoatleci, a przede wszystkim Wajsołna i może Nowakowa w skoku w dal, jeżeli oczywiście poprawi znacznie swoje zeszłoroczne rekordy. Nie wiemy, jak ostatecznie będzie ze sztafetą pań. Nie wiemy, czy Polska zechce wysłać aż cztery zawodniczki do jednej konkurencji. Jeżeli jednak sztafeta pojedzie, to wówczas szanse mieć będą Moderska i Słomczewska.

Na ten temat pomówimy innym razem. Tymczasem zajmijmy się w dalszym ciągu naszymi piłkarzami. Do Łodzi ma nareszcie przybyć trener zagraniczny. Słyszeliśmy już o tym na walnym zebraniu ŁOZPN, a wiemy również o pertraktacjach prowadzonych przez ŁKS. Trener

potrzebny byłby przede wszystkim naszym kandydatom, którzy mogliby znaleźć się w reprezentacji Polski. Trzeba wygładzić styl, przeprowadzić pewien reusz, a nie wątpliwie formę naszych piłkarzy nie będziemy mieli wiele do zarzucenia.

Wierzmy, że sezon 1948 r. będzie bogaty w imprezy i że Łódź potrafi zrehabilitować się po zeszłorocznych niepowodzeniach.

Czekają nas przede wszystkim niezmiernie interesujące mecze ligowe. Wyniki tych spotkań należą do rzędu sportowych sensacji. Nastąpi niewątpliwie znaczne ożywienie i w totalizatorze sportowym, który jak dotychczas nie może nalezywać do wystartować.

Fanfary olimpijskie

800 radiostacji w St. Moritz

Dzięki zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych, informowanie całego świata o przebiegu zimowych Igrzysk Olimpijskich przewyższy wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

W samej tylko Europie czynnych będzie ponad 200 radiostacji, które będą nadawały transmisje z zawodów. Ponadto w Ameryce Południowej ponad 600 rozgłośni radiowych przynosić będzie stałe St. Zjednoczonemu i Kanadzie wiadomości z Olimpiady. Stacje amerykańskie zapewnią sobie bezpośrednie połączenie z St. Moritz.

Obsługa radiowa igrzysk spoczywa w rękach 74 sprawozdawców i 60 techników. Fachowcy radiowi wszystkich państw otrzymają do swej dyspozycji w St. Moritz wielki hotel, wyposażony w nowoczesne urządzenia techniczne.

Celem nawiązania bezpośredniej łączności między stacją nadawczą a miejscami, gdzie będą się odbywały poszczególne konkurencje igrzysk, zainstalowano sieć telefoniczną, złożoną z ok. 70 specjalnych kabli. Tam,

gdzie połączenie telefoniczne natrafiło na trudności (czy to ze względu na odległość, czy trudności terenowe) zainstalowano krótkofalowe aparaty radiowe, które pozwolą na nawiązanie bezpośredniej łączności.

Wszystkie audycje radiowe z Olimpiady Zimowej w St. Moritz, które będą nadawane na cały świat od 30 stycznia do 8 lutego będą rozpoczynane i kończone fanfarami, których melodia oparta będzie na motywach pieśni średniowiecznych.

Huta „Pokój” — Warszawa

w zapasach 5:3

W Warszawie odbył się mecz zapasniczy między reprezentacjami Huty „Pokój” z Katowic a drużyną Warszawy.

Nieznaczne zwycięstwo 5:3 odnieśli atleci Śląska.

IKP — Włókniarz 8:8

Odbyły się w Zgierzu towarzyskie zawody bokserskie między drużynami IKP (Łódź) — Włókniarz (Zgierz).

Wyniki walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy IKP):

Waga musza — I para: Samczyński — Wiciński. Niezasłużone zwycięstwo Samczyńskiego na punkty, typowa walka remisowa.

Waga musza — II para: Irgang Koneczarek. Dwustronne unikanie walki. Wynik remisowy słuszny.

Waga kogucia: Kamiński — Jankowski. Wytrzymałszy Jankowski wygrywa zasłużenie na punkty.

Waga piórkowa: Kowalski — Stasiński. Wygrywa na punkty długorekci, dobrze zapowiadający się Stasiński.

Waga lekka: Klonowicz — Kubiak. Klonowicz walczył bardzo nieczysto. Wynik remisowy.

Waga półśrednia — I para: Sobczak — Miśkiewicz. Zmanierowany Sobczak z trudem i raczej niesłusznie wygrywa na punkty. W drugiej rundzie otrzymuje napomnienie za nieczystą walkę.

Waga półśrednia — II para: Rencz — Bruzik. Wobec dużej przewagi Rencza, sędzia ringowy w drugiej rundzie przerywa walkę. Techniczny K.O.

Waga średnia: Frączak z Włókniarza już w pierwszym minucie trafia skutecznie i wygrywa przez K.O.

Garnizon Zw. Radzieckiego Legnica-A. Z. S. Wrocław 3:2

We Wrocławiu odbył się mecz w piłce siatkowej między drużynami Garnizonu Zw. Radzieckiego a AZS Wrocław. W drużynie Legnicy znaleźli się wybitni gracze moskiewskiego „Dynamo”.

Walka była bardzo ciekawa i zakończyła się zwycięstwem Legnicy 3:2. W poszczególnych setach 12:15, 15:11, 12:15, 15:7, 16:14. Jak widzimy, drużyna akademików wrocławskich, mimo przegranej znajduje się w bardzo dobrej formie.

Pechowa a rafka

Trzeba mieć rzeczywiście pecha, żeby w przededniu wyjazdu do Budapesztu wybrać się na narty i skaleczyć sobie agraftę ręką tak dotkliwie, by nie móc walczyć.

Trzęsowski wyjechał w Karpacz na narty. Zapał wiatrówkę agraftą, która odpięła się i weszła w kciś ręki, która zaczęła obficie krwawić.

Musiano zrezygnować z jego udziału w reprezentacji, udającej się do Budapesztu. Trzęsowski przeżywał na kilkanaście dni prowadzenie treningów.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

ZNACHOR 56

Wyjazd automatycznie odsunie pokusy wycieczek do miasteczka: w gwarnym, wesołym domu wuja Eustachego, gdzie zawsze pełno było panien i młodych mężatek, na pewno przyjemniej spędzi czas, niż w tej obrzydliwej okolicy, w tym niewyszlamowanym stawie, drobnych, brudnych i przyziemnych spraw.

Tak myślał aż do chwili, gdy przed oknami wagonu zaczęły się przesuwać uciekające budynki stacyjne. Gdy jednak koła pociągu wpadły w monotony, rytmiczny stukot, myśli zmąciły się, zawirowały i nagle pobiegły w innym, w zupełnie przeciwnym kierunku.

Ale to już jest dalsza historia.

ROZDZIAŁ XI

Spokojnie płynęło życie w młynie starego Prokopa Szapiela, zwanego Prokopem Mielnikiem. Pogodne, błękitne niebo odbijało się w gładkiej powierzchni cichych stawów, miodnym zapachem pachniały lipy, dobra woda, żywiciela, lśniąca wstęgą spływała na wielkie koło młynskie, niby niekończąca się wstęgą lustrzaną, roztrzaskując się na skrzydełkach w zielonawo, przezroczyste kawałki, coraz drobniejsze, coraz białsze, aż wytłaczające się dołem skłębioną pianą w bryzgach i bulgocie.

Na dole był bulgot, na górze mruczały jednostajnie zadowolone i syte przeżuwane chlebem żarna, a korytami sypała się pulchna, drogocenna mąka. Tylko worki podstawały pod ten chlebny strumień.

Jako na późnym przedświatku, młyn niewiele już miał roboty. Około trzeciej po południu parobek Witalis przestawiał zaporkę i koło uwolnione spod ciężaru wody i rozpędu obróciło się jeszcze raz i drugi, zaskrzypiały

dębinowe osie, zgrzytnęło w żelaznych trybach, warknęły żarna i zaległa cisza. Tylko pył mączny bezgłośnie opadał od dachu i półstrysza na ziemię, na rozstawione worki, na wagi, osiadał warstwą, która od rana na pół palca nieraz grubości wyrastała.

Inni, niesumieni młynarze i tę mękę sprzedawali ludziom, stary Prokop jednak kazał ją zmiatać na zaprawę dla bydła i innej żywności, toteż jego krowy, konie, a tak samo świnię, kaczki, gęsi i kury matki Agaty — chodziły spasiośne, jakby na pańskim hodowane.

Od trzeciej we młynie nie było już nic do roboty i o tej to godzinie znachor Antoni Kosiba zwykle wybierał się do miasteczka. Otrząpywał się z mąki, naciągał czystą koszulę, ręce i twarz onukiwał przy karczku, nad stawem, gdzie był najwygodniejszy przystęp do wody, i szedł do Radoliszek.

Chorych latem było niewiele, a i to głównie wieczorem, po zachodzie słońca, kiedy to, jak wiadomo, ludzie są wolniejsi.

W ostatnich czasach wszyscy domownicy, a już szczególnie kobiety zauważyły w zachowaniu się znachora duże zmiany. Zaczął o siebie jakby więcej dbać, buty czyścił sztuwką do glansu, kunił dwie kolorowe bluzy, przystrzygił brodę i włosy, które dawniej leżały mu aż na ramionach, upodobał sobie go do popa.

Zonia co do przyczyn tego elegantowania się nie miała żadnych złudzeń. Niezawodny w takich sprawach instynkt kobiecy podpowiadał jej dawno, że oboje dotychczas na niewieście wdzięki Antoni Kosiba wypatrzył sobie musiał w miasteczku jakąś babę. Początkowo, we naderżeniu skierowane na osobę Szkolkowej, właścicielki sklepu, po krótkim wywiadzie okazały się nietrafne. Antoni odwiedzał wprawdzie jej sklep, ale widywał tam tylko młodszą panią, która u Szkolkowej była w zajęciu.

Widowała ją Zonia nieraz i aż śmiech ją brał i gniew, gdy myślała o tych zalotach:

— Ech ty, stary, — mówiła prześladując się koszącym się znachorowi, — Czego się tobie zachciało?

Gdzie ona dla ciebie?... Ty się w głowę stuknij! Ot, co! Do jakiej roboty ona tobie się nada? Chodzisz do niej i chodzisz, a co wychodzisz? Tobie baba zdrowa potrzebna, robotna, nie taka białorączka.

— Akuratnie taka, jak ty — podśmiewała się Olga.

— A choćby! A choćby! — wojowniczo brąła się pod boki Zonia, — Chytrzyć się będę. Czym ja gorsza od tamtej?... Że nie taka młoda? To i co? Zastanów się sam, Antoni, po co ci taka młoda?... A to jeszcze miasteczko! Z fanaberiami. Kapeluszkowa, Grzech na duszę weźmiesz!

— Zamilknij ty, głupia! — odezwał się wreszcie zniecierpliwiony znachor.

I odchodził mrucząc:

— Co takiej durnej po głowie może chodzić!...

W samej rzeczy gadanie Zoni uważał za przelewanie z pustego w próżne. Ani mu się śniło brać złote. Do kobiet czuł niechęć, nad której źródłem nie zastanawiał się, bał się ich i trochę nimi gardził. Jeżeli zaś chodziło o Marysię z Radoliszek, to była całkiem inna sprawa. Marysia była inna od wszystkich. Do tego stopnia inna, że wydawało mu się niedorzecznością porównywanie jej z kobietami w ogóle. Sam pomyśl Zoni o jego małżeństwie z Marysią był tak dumny, że i myśleć o nim nie warto było. Jeżeli zaś myślał, to tylko dlatego, żeby dojść, skąd w tej ciasnej głowie coś podobnego zjawiać się mogło.

Że bywał w sklepie?... Ano, bywał i coś z tego? Że czasem jakiś gościniec Marysi zaniósł?... A coś to, czy mu nie wolno?... Że lubił z nią gawędzić?... Ano pewnie, że wołał z nią, jak z kim innym, ale nie żeby zaraz pleść głupstwa... Biedactwo, dziewczyna, dziecko prawie i samotna, sierota. Czyż jest coś złego serce takiej okazać?... Tym bardziej, że serce szczere, bez żadnego interesu, bez rachunku. Zresztą czuł, że i ona przywiązała się do niego, że też go polubiła serdecznie. Gdyby inaczej było, nie witała by go zawsze z taką radością, nie zatrzymywałaby go w sklepie jak najdłużej, nie zwierzała by się ze swoich smutków i zmartwień.

(d. c. n.)

Łódź i województwo w świetle cyfr

O ludziach i mieszkaniach

ZAPOWIADALIŚMY JUŻ, ŻE W TYCH DNIACH UKAŻE SIĘ MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY 1947. WYDAWNICTWO TO MA W POLSCE SVOJĄ WIELKĄ TRADYCJĘ. NIE BYŁO W EUROPIE KRAJU, GDZIEBY TEGO RODZAJU LEKTURA W TAKIM STOPNIU JAK W POLSCE ZDOBYŁA TAK SZEROKIE RZESZE CZYTELNIKÓW. JESTEŚMY PRZEKONANI, ŻE RÓWNIEŻ PIERWSZE POWOJENNE WYDANIE MAŁEGO ROCZNIKA STATYSTYCZNEGO ROZJEDZIE SIĘ W OLBRYZYM NAKŁADZIE. MATERIAŁ BOWIEM, KTÓRY PRZYNOSI, JEST KLUCZEM DO ZROZUMIENIA ZJAWISK GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH, A W CAŁYM SZEREGU ZAWODÓW NIEZBĘDNA POMOCĄ W CODZIENNEJ PRAKTYCE. PUBLIKUJEMY DZIŚ KILKA DANYCH, ZESTAWIONYCH NA PODSTAWIE MAŁEGO ROCZNIKA STATYSTYCZNEGO, A DOTYCZĄCYCH ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

ZMIANY W STANIE LUDNOŚCI ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWA W R. 1946 W PORÓWNIANIU Z 1931

	1931—1933	ogółem	1946	
m. Łódź	658.700	496.900	—	miejska
woj. łódzkie	1.991.400	1.772.400	364.300	1.408.100

GĘSTOŚĆ ZAŁUDNIENIA W WOJ. ŁÓDZKIM W R. 1946

W Polsce przypada ogółem 77 mieszkańców na 1 km. kw. powierzchni. Na ziemiach dawnych 89. Na Ziemiach Odzyskanych 48. W woj. łódzkim przeciętne załudnienie poszczególnych powiatów przedstawia się w r. 1946 następująco: pow. brzeziński 109 osób na 1 km kw. powierzchni, konecki — 78, kutnowski — 107, łaski — 104, łęczycki — 85, łowicki — 85, łódzki — 120, opoczyński — 72, piotrkowski — 93, radomszczański — 81, rawski — 69, sieradzki — 87, skierniewicki — 83, wieluński — 84. W samej Łodzi, która posiada obszar 221 km kw. przypada na 1 km kw. 2.344 mieszkańców.

IŁOŚĆ MIESZKAŃCÓW W MIASTACH WOJ. ŁÓDZKIEGO W R. 1946

Łódź — 496.929, Aleksandrów — 6.926, Bełchatów — 4.780, Biała Rawska — 2.088, Brzeziny — 6.008, Głowno — 8.344, Koluszki — 5.627, Koniecpol — 1.784, Konstancinów — 6.694, Końskie — 7.386, Krośnice — 3.250, Kutno — 20.066, Łask — 3.819, Łęczyca — 6.755, Łowicz — 13.764, Nowe Miasto — 2.947, Opoczno — 7.433, Ozorków — 11.296, Pabianice — 37.140, Piotrków — 40.141, Poddębice — 2.937, Praszka — 3.013, Przedbórz — 3.503, Radomsko — 19.551, Rawa Mazowiecka — 6.908, Sieradz — 9.813, Skierniewice — 17.666, Stryków — 2.603, Sulejów — 4.329, Szadek — 2.191, Tomaszów — 30.255, Tuszyn — 3.696, Warta — 2.896, Wieluń — 10.357, Wieruszów — 3.102, Zduńska Wola — 14.601, Zgierz — 21.690, Złoczew — 2.948, Żychlin — 6.019.

LUDNOŚĆ WEDŁUG PŁCI I WIEKU W ŁÓDZI

W dniu 14.II. 1946 r. na 496.900

130.900, od 18 do 59 — 321.000, od lat 60 i więcej — 43.000, t. zn. wyrażając ten stan w odsetkach: 14.II. 1946 r. 26 proc. ludności miasta Łodzi była w wieku poniżej 18 lat, 64,9 proc. liczyło od 18 do 59 lat, a tylko 9 proc. łódzian miało 60 i więcej lat.

ŁÓDŹ NA TRZECIM MIEJSCU...

W r. 1946 w Łodzi przypadało na 100 mężczyzn 134,2 kobiet. W Warszawie byli szczęśliwi, bo tam przypadało na 100 mężczyzn 140,8 kobiet, najbardziej szczęśliwi byli mężczyźni we Wrocławiu, gdzie na ich 100 przypadało 142,3 kobiet. Łódzcy mężczyźni nie mają się jednak na co skarżyć, bo pod względem ilości kobiet w stosunku do mężczyzn Łódź zajmuje razem z Krakowem za Wrocławiem i Warszawą — trzecie miejsce w Polsce.

ZNISZCZENIA WOJENNE W ŁÓDZI I WOJ. ŁÓDZKIM

W mieście naszym zostało zniszczonych w czasie wojny 5.600 nieruchomości o łącznej kubaturze — 3.734.000 m sześć., w woj. łódzkim 8.000 nieruchomości (3.346 m sześć.). Jest to stosunkowo niski procent zniszczenia, jeśli weźmiemy pod uwagę odnośnie dane warszawskie. W Warszawie zniszczonych zostało 20.400 nieruchomości (92.000 m sześciennych), w woj. warszawskim — 20.200 nieruchomości (9.266 m sześciennych).

Dane te wyjaśniają dlaczego w Warszawie, która posiadała dnia 14.II.1946 r. 217.100 izb mieszkalnych na 478.000 mieszkańców, przypadało na jedną izbę 2,2 osoby, a w Łodzi, która posiadała o 54.600 izb mieszkalnych więcej niż w Warszawie (271.700 na 496.900 ludzi na jedną izbę przypadało w zeszłym roku tylko 1,8 mieszkańców. (1b)

Dewaluacja waluty francuskiej

Kto zapłaci rachunek?

Jaka jest istota sporu między Anglią i USA

Dewaluacja franka, to znaczy zmniejszenie jego wartości w stosunku do dotychczasowej, nie uwzględnia interesów narodu francuskiego, lecz interesy finansistów i wielkich handlowców. O co właściwie chodzi?

Dotychczasowy oficjalny kurs decydujący w obrotach międzynarodowych walut przedstawiał się we Francji następująco: Dolar — 120 franków, funt szterlinga — 400 franków. Obecnie, po dewaluacji, oficjalny kurs dolara wynosi 214,4 franków, a funta szterlinga 864. Obie waluty więc „podrożały”, ale nie było w tym samym stosunku. Przed dewaluacją franka 1 funt szterling równał się 3 dolarom (z ułamkiem), obecnie 4 (z ułamkiem).

Dewaluacja franka PODWYŻSZYŁA RÓWNIEŻ KURS FUNTA SZTERLINGA W STOSUNKU DO DOLARA, a więc, że TOWARY ANGIELSKIE w porównaniu z amerykańskimi PODROŻAŁY. To znaczy, że Amerykanie wygrają bitwę o eksport na ważnym odcinku przeciwko Anglii, jeśli ta z kolei nie zdecyduje się na przeprowadzenie dewaluacji swojej waluty. W starcie walce o utrzymanie „zdrowego” parytetu między dwiema anglo-saskimi walutami, zwyciężyła pomoc francuskiej finansjery i Marshalla — panowie z Wall Streetu. Anglicy płacą jeden rachunek dewaluacji, a drugi, największy, płaci naród francuski.

Plan Marshalla przewiduje, że amerykańscy dostawcy, wykonywujący ten plan we Francji, otrzymują równowartość swych dostaw we frankach, którymi mogą dowolnie dysponować na francuskim rynku. Przy wprowadzeniu razem z dewaluacją wolnego obrotu złotem i (jak dotychczas) dolarami, dostawcy amerykańscy zamieniają PAPIEROWE FRANKI NA ZŁOTO I DOLARY.

Zyskują przy dewaluacji wszyscy ci finansisci, których rząd francuski zmusił chcieć do repatriacji kapitałów z zagranicy, z Anglii i z Ameryki. Otrzymują oni obecnie większą ilość franków niż wysłali, a ustanowienie wolnego obrotu złotem i dolarami umożliwi im pełną swobodę ucieczki do dolarów i złota wewnątrz kraju, nie mówiąc już o obrzynie zyskach, które zagarną przy sprowadzeniu towarów zamiast waluty z Ameryki — co idzie amerykańskiemu eksportowi i francuskiemu finansistom na rękę.

Jaka gospodarcza treść kryje się prócz tego za dewaluacją franka? Francja otrzyma więcej towarów, ale naród francuski BEDZIE ZA TE TOWARY WIECEJ PŁACIŁ, NIŻ DOTYCHCZAS, BIORAC JEDNO-CZESNIE NIŻSZE CENY ZA EKSPORTOWANE DO AMERYKI TO-

WARY. Poziom realnych płac NIE będzie oczywiście w miarę znalezienia wartości waluty PODWYŻSZONY. Koszt dewaluacji poniesie więc Francuz sprzedający specjalny towar, którego cenę dewaluacja obniżyła. Ten specjalny towar — to siła robocza francuskiego pracownika. (LE-BE)

Przymusowe ubezpieczenie od ognia

Odszkodowanie wynosi 70% wartości budynku

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministerstwo Skarbu zatwierdziło dla Powołanego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych podwyżkę szacunków ubezpieczeniowych w przymusowym ubezpieczeniu od ognia budowli i nieruchomości w gospodarstwach rolnych.

Z podwyżką szacunków ubezpieczeniowych łączy się jednocześnie taka sama podwyżka odszkodowania na wypadek pożaru. Po podwyżce odszkodowanie to będzie sięgało do 70 proc. wartości, co w dużej mierze umożliwi odbudowę zniszczonych przez pożar budynków. Do końca roku ub. budowle na wsi były ubezpieczone zaledwie w wysokości 35 proc. rzeczywistej wartości, zaś w miastach w wysokości niecałych 20 proc.

Wykryjesz wody w obuwiu przydziałowym — reklamuj, gdzie należy

Z dniem 1 lutego b.r. zmieniony zostaje system reklamacji obuwi, wytwarzanego w zakładach państwowego przemysłu skózanego. Mianowicie wszelkie reklamacje obuwa, dotyczące zarówno wad ukrytych materiałowych jak i montażowych, załatwiane będą przez przedsiębiorstwa produkcyjne, a nie, jak dotychczas, za pośrednictwem Centrali Zbytu Przemysłu Skózanego.

Nabywcy, którzy otrzymali obuwię z magazynów Centrali Zbytu, winni zatem, w razie konieczności reklamacji, zgłaszać je nie do Centrali, lecz bezpośrednio do przedsiębiorstwa, które towar ten wyprodukowało. Obuwie zakupione w sklepach rozdzielczych reklamowane być winno w tychże sklepach.

Zmiana ta niewątpliwie usprawni i skróci procedurę reklamacji, pozwalając konsumentom otrzymać w możliwie najkrótszym czasie naprawione wzgl. wymienione obuwie.

GDY JESTEŚMY SAMOTNE.

GDY PRZYJMujemy GOŚCI.

GDY CZEKAJĄ NAS ROZRYWKI.

GDY MAMY KŁOPOTY.

Najpożyteczniejszym doradcą i najwierniejszą przyjaciółką KAŻDEJ KOBIETY — jest

MODA I ŻYCIE
»PRAKTYCZNE«

(1317)



Berlin, w styczniu
— Centrum jest istotnie „zrabane”, nieprawdaż? — zapytał mnie szofer w parę godzin później.
— Istotnie! — potwierdziłam w tym samym tonie.
„Istotnie” wygląda tak:
Pałac cesarski — dziobaty. Żelazobetonowe konstrukcje domów handlowych powyżynały się jak plasterlinowe wałeczki! Stopy wisi na nie wiadomo czym, potrząskane zwały na ostatniej belce już... już... suną w otchłań domu, złożonego z dwóch pięciopiętrowych ścian.
Charlottenburger — Chaussee (brała ją nasza Kościuszkowska Dywizja) wcale, wcale... Domy — straszny Reichstag — niczego. Przysięść się może w jakimś złym śnie, kiedy się śpi głową przy piecu.
Jak tak sobie stanąć na chwilę w tym byłym centrum (80 proc. wartości pod względem bogactwa teje stolicy) i popatrzeć w lewo, prawo, naprzód i w tył, to istna panorama: ulice, bocznicę, przecznice — ażurowe.
To przecie już trzy lata od tej pierwszej lekcji.
Trzy lata i dla Niemców mniej lub bardziej twardej szkoły.
Czy są mimo to, ci „nauczani” Niemcy jakimś monolitem? Sądzę, że nie. Przecie wśród nich zachodzą konflikty, przed wszystkim społeczne (żeby nie powiedzieć „klasowe”). Przecie przez te trzy lata „szkoły” musi się budzić i wśród nich jakiś przykry, choć konieczny moment „otrząśnięcia”, liczenia się z faktami dokonany. Takim faktem dokonany jest sprawa ich granic wschodnich, o których nie może być dyskusji w sektorze własnie wschodnim. O których już była dyskusja w zachodnich sektorach, po-

JANINA BRONIEWSKA

Za barierą graniczną²⁾

Niemiecki piątek
(Od specjalnego korespondenta)

dejmowaną z trudem, niepopularną, lecz podejmowaną przez elementy „otrząśnione”.

Granicą z Polską, jeśli jeszcze nie dziś, to może już jutro będą z nami handlować.

I tu, w samym Berlinie, muszą być niezależnie od sektorów okupacyjnych, dwa własne Berliny. Ten żyjący w jałowej niechęci ku nam, spekulacyjny, powiązany tęsknotami i interesami z rodakami z tej samej sfery społecznej, z tymi, którzy tam, w zachodnich sektorach, już się „odkuwają”, już robią legalne interesy przemysłowe, handlowe z opiekunami. I ten drugi Berlin, pracujący na wschodzie Niemiec, powiązany swymi interesami z podobnym elementem na zachodzie — głodnym, wyzyskiwanym nie tylko przez obce sily okupacyjne, lecz i przez odradzającą się burżuazję przemysłową, handlową, niemiecką.

Odbywa się więc cicha, nielegalna wleńdówka. Jednych tu, drugich tam.

A potem powrót do tych dzielnic, gdzie to się przecie jako tako miesi, rozmnaża, kłóci handluje, pracuje, narzeka, odgraża, przekształca, demokratyzuje, denazyfikuje cztery już miliony Berlińczyków.

Trzeba by tam jakiś zajrzeć; nie na towarzyską „kawke”, nie z dzieńnikarskim wywiadem. Więc jak? Z

rzekomym interesem. Handlowym najlepiej, bo wtedy się najuźniej otwierają drzwi. Czyje drzwi? Oczywiście nie tych, których w domu nie ma, bo są w pracy, dobrowolnej, czy przymusowej (we wschodnim sektorze). Pora jest przedpołudniowa. Do tamtych zresztą nie ma pretekstu się dostać nam, cudzoziemcom.

Więc najpierw kuśnierz. Nawet się targujemy o tego omdlałego na poręczu srebnego łsa. I patrzymy na antyki, na familijne mahonie z brązowymi okuciami na kryształach porcelany w gablotkach, fotele skórzane kryle, perski dywan. Do tego łsa przechodzi się przez amfiladę trzech pokoi. Wcale dobrze umebłowanych. Co też tu jest „familijnego”, a co na przykład, z warszawskich Nalewek, z Leszna, Krakowskiego Przedmieścia, z Saskiej Kępy? Nieszpetne mieszkanko, mimo „dywanowych” naloów, czarnego chlebusia i „szpeku”, który na czarnym rynku kosztuje dziś właśnie 420 marek (zarobek urzędnika miesięczny — 200—300 marek). Nie kupimy tego łsa. Wyleniał przy ognie.

— So was! — wzdycha obrażona żona nieobecnego kuśnierza.

I słusznie wzdycha. Łs nie jest wyleński. Ale myśmy już sobie obejrzel owo berlińskie, „tragiczne” zagęszczenie” mieszkanki i niesię nas dalej.

Na schodach powiadamy sobie (jakoś bez współczucia):
— Wiedziałas? Ale zimno, zimno! Pewnie w kuchni siedzą przy żelaznej kociołce?

Krawiec. Pokój do przymiarki. Lodownia, aż lustro zmroczniało. Salony z szafami. Zimno, aż krawiec ma czerwony nos. Zza niedyskretnie uchylonych drzwi wysuwa się sztab: krojczy, podrepczy, krawcowa. Ciąg nie za nimi zapach cebulki smażonej na „szpeku”, krawieckiej walucie.

Na schodach powiadamy sobie:

W kuchni siedzi ten cały sztab, mimo recepcyjnych salonów krawieckich. Ale tam zimno, zimno, zimno...

Frau Dienslag (czyli powiedzmy Wtorek) długo nie odpowiada na dzwonienie do drzwi. Potem ktoś podchodzi na palcach z tamtej strony. Sto! nadśluhuje.

A my sobie za drzwiami mówimy właśnie po polsku:

— Pewnie gdzieś babę poniosło po towar na jakąś melinę, co?

Drzwi uchylają się skwapliwie, uśmie, gościnnie. Jakas starucha tłumaczy się, że myślała, że to Niemcy. Ale cudzoziemcy, proszę, proszę najuprzejmiej, Frau Dienslag „es”, oczywiście jest!

Pewnie zakładzik bez koncesji, podatki, więc swoich wola nie

wpuszczać — domyślamy się w lot. Frau Dienslag wychodzi nam na przeciw do mrocznego przedpokoju. W dygach, uklonach. Prowadzi nas przez jakieś przepierzenia, zakamarki, pustą pokój, do tego, w którym stoi biurczko, kanapa założona „ciuchami”, szafa wyładowana „ciuchami”, etażerka zastawiona „walutą”, t. j. puszkami amerykańskiej kawy, konserwami teje marki, puszkami ze smalcem (u nas ongiś zwanym „maipim”, za poprzedniej wojny).

Przerzucamy, oglądamy. I znów myśli natarczywe. Czy to „berlińskie”? Obrus z gotyckim monogramem — na pewno. Za „szpek” w amerykańskiej puszcze. Może być i za kaszę. Za makę. I makaron nie do pogardzenia. A ta szmatka? A ten szal? Warszawski? Ile też tu towaru, co może przewedrował już przez dziesięć rak. Z majdankowych przesyłek od „kochającego syna”. Z frontowych przesyłek od „kochającego papy”? Rozeznasz to? Odczytasz historię tych ciuchów?

A potem sklep przy dużej ulicy. Kryształowe godne muzeum. Miniatury z pałaców (może tam ktoś był poznał babkę Potocka, dziadka Radziwiłła?), stare koronki, chińszczyzna, sekretery i całkiem już paryskie świecila — szucona biżuteria. Prawdziwa też. Umarłe turkusy, perły z pocerniałym, misternym zamkiem. Za marki. Legalnie. Odnotowane na blokach w kasie. Ale pochodzenie towaru? Cóż, to tylko można sobie z fantazji odwożyć. I dojrzeć plamy krwi. Żyja. Handluja. Kombinują. Zwykły, berliński, powszedni dzień. Berliński, powiedzmy piątek.

Janina Broniewska

Co warto przeczytać

Kilka niezmiennie ciekawych publikacji wydała również Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”. Na pierwszym miejscu wymienić należy „reportaż spod szubienicy” czechosłowackiego pisarza Juliusza Fucika w doskonałym przekładzie H. Gruszyńskiej - Dubowej. Książka ta przetłumaczona została na kilka języków i wzbudziła ogromne zainteresowanie w całym świecie. Jest to autentyczny pamiętnik pisany w więzieniu przez wielkiego działacza czeskiego zamordowanego przez gestapo w roku 1943 w Berlinie. Pamiętnik uratował dozorcy więzienny, a po wojnie ogłosiła żona zamordowanego pisarza. Drugą cenną książką są „Poezje wybrane” Cypriana Norwida. Wyboru wierszy dokonał Mieczysław Jastrun, poza tym zaopatrzył je wstępem i przypisami. Jest to pierwsza powojenna antologia utworów Norwida, układem swoim wcale nieustępująca takim przedwojennym antologiom poezji Norwida jak Miriam lub Cywilińskiego. Następną pozycją na którą warto zwrócić uwagę to antologia p. t. „Ślask i Pomorze w dziejach literatury polskiej wieków średnich, w wyborze, opracowaniu i ze wstępem Aleksandra Gieysztor. W cennej tej książce zebrane mamy niezwykle ciekawe głosy o polskości Śląska i Pomorza wyjęte z żywota rzymskiego świętego Wojciecha, z kroniki Galla - Anonima, z rocznika Świętokrzyskiego, z kroniki Polaków mistrza Wincentego, z księgi założenia klasztoru w Henrykowie, z kroniki Polaków Janka z Czarnkowskiej i z historii polskiej Jana Długosza. Z cyklu biblioteki popularno - naukowej ukazał się trzynasty tomik trzynastą i ciekawą pracę prof. Bernarda Zabłockiego o zarazkach niewidzialnych p. t. „Wirusy”.

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza” wydała głośną książkę francuskiego pisarza Guy de Pourtales’a p. t. „Życie Lissz” w tłumaczeniu Haliny Wierzyńskiej. Słowem wstępnym zaopatrzył ją Jarosław Iwaszkiewicz, który pisze: „kto przeczyta tę książkę, niełatwo

się rozstać z wyidealizowaną postacią wielkiego muzyka, wielkiego człowieka przede wszystkim, wólcęgi z Weimaru i z Willi d'Este, a pociągający nia może się zajmie głębszymi studiami, zajrzy do jego dzieł i jego listów, do dzieł innych jego współczesnych i stworzy sobie pełniejszy i głębszy obraz tego wielkiego artysty, który oddał talent

sztuce a geniusz życia”. Wreszcie zwrócić warto uwagę na kilka cennych wydawnictw Gebethnera i Wolfa. Pierwszym z nich jest nowa powieść Heleny Bogusławskiej p. t. „Czekamy na życie”. Jest to powieść autobiograficzna, w której większość bohaterów to autentyczne postacie z naszej literatury i nauki, niektóre ży-

jące dotychczas. Powieść wzbudzi wielkie zainteresowanie, gdyż nosi posmak pewnej aktualnej sensacji. Drugim z tych wydawnictw to niezwykle cenna książka - pamiętnik znanego malarza Henryka Gotliba p. t. „Wędrowni malarze”. Są to osobiste jego wrażenia odniesione z wędrowek po muzeach europejskich. Osobną grupę wśród tych wydawnictw stanowią wznowienia książek dla dzieci i młodzieży. Są to Ewy Szulburg - Zarembiny „Nie dziel” zbiór wierszyków dla dzieci, następnie dwie powieści Kornela Makuszyńskiego dla młodzieży p. t. „Skrzydlaty chłopiec” i „Panna z mokra głowa”, w końcu opowiadanie dla młodszych dzieci Zofii Urbanowskiej pt. „Złoty pierścień” z barwną okładką i z 10 ilustracjami S. Norblina.

Dzień powszedni Zw. Radzieckiego

Nakładem „Sowieckiego Pisateli” ukazało się dalsze 200 książek, autorów radzieckich w 8 milionach egzemplarzy. Do nowości chętnie czytanych należą nowe Georgii Beresko „Gwiazda”. Emamoa Kosakiewicza „Przeżył” z czasów okupacji. Tematy innych książek osnute są na tle życia wsi radzieckiej i obrazują dzieje wysiłków społeczeństwa poświęconych odbudowie kraju.

Plan wydawniczy na rok 1948 przewiduje wydanie dalszych 250 różnych książek, w 10 milionach egzemplarzy. Duży procent zajmuje beletrystyka.

NOVY DZWIG SOWIECKI

NNa stacji Moskwa - Towarowa odbyły się próby z nowym samochodem - dźwigiem. Dźwig wykonał w ciągu 22 minut pracy, na którą 8 samochodów zużyłoby 6 godzin czasu. Dźwig może ładować węgiel, cement, drzewo i maszyny. Jednorazowo podnosi on ciężar o wadze do 3 ton, na wysokość 4 - 8 metr.

Dźwig ten podnosi ładunek wyżej, aniżeli nowoczesne dźwigi amerykańskie, podnoszące najwyżej do 5 metr. wysokości, oraz posiada znacznie lepszą zwrotność. Maszyną kieruje jeden człowiek.

ZBIORY BAWELNIANE W ZSRR

Produkcja bawełny w ZSRR znacznie się podwoiła w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W republice Tajik przedsięwzięto zbiory osiągnęły plan 15,6 centnarów. Zamiast przewidzianych programem 14 centnarów z hektara. Wiele gospodarstw zbiorowych osiągnęło wyniki jeszcze dwa i trzy razy większe. Specjalnie pomyślnie przedstawiają się zbiory bawełny egipskiej, która jest w ZSRR uprawiana tylko w republice Tajikistan. W roku bieżącym plantacje bawełny zostaną znacznie powiększone.



WTOREK, 27 STYCZNIA

12.03 Wiadom. połudn., 12.03 Przegląd prasy stół., 12.15 Muzyka, 12.20 „Mikrofonem po kraju”, 12.30 Muzyka, 12.35 Wskazywanie - W. Zelmówna i W. Dunin-Braszkowski - piosenki, Zespół Instrumentalny A. Lustiga, 12.45 Leszczyńska - fortep., 12.55 Przera, 13.00 Włoska muzyka operowa (głoty), 13.20 „Wnętrze naszego mieszkania” pogadanka F. Buncerowej, 13.30 Wiadom. lokalne, 13.35 Rozmaitości, 13.40 Dziennik, 13.45 Rezerwa, 13.55 „Agata noga zamiana” - audycja dla dzieci, 14.00 „Mademoiselle” - słuchowisko oryginalne E. Szumańskiej, w reż. T. Łopatewskiego, 14.10 Aud. słowno-muzyczna z cyklu: „Zagadki muzyczne” w oprac. B. Busiakiewicza, 14.15 RUL - „Kierownictwo nerwowe organizmu” wykład Doc. Dr. J. Kowalczyk, 14.15 Koncert żywych (cz. I), 14.15 „Żelazna kurtyna” - powieść radiowa H. Bogusławskiej, rozdział XIV, 14.30 „Z zagadnień świata pracy”, 14.30 „Z zagadnień wiejskich”, 14.30 Recital fortepianowy J. Eklersa, 20.00 Dziennik, 20.20 Rezerwa, 20.30 „Gawędy rybactwa”, 20.40 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. P. R. p.d W. Rowickiego, 22.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. p.d J. Gerta, 22.45 Koncert żywych (cz. II), 22.55 Muzyka - poważna, 23.55 Wiadom. z ostat. chwili, 24.00 Zakonczenie audycji i hymn.

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

ZAKUPI
natychmiast

Łożyska toczone

wg. katalogu „S. F. K.” Nr 1314, 1316, 2212, 2310, 2311, 6217, 6310, 6311, 6318, 51216, 51217, 52212 oraz Nr 52213. Oferty należy kierować do Dyrekcji K. Z. P. W. - Wydział Zaopatrzenia Katowice - Wełnowiec, ewentualnie telef. pod Nr 339-61 (wewnętrzny 374). (1311)

PAŃSTWOWA FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA w JELENIEJ GÓRZE

POSZUKUJE do swego działu syntetycznego pod Jelenią Górą
MAGISTRA lub INŻYNIERA CHEMII.

Wymagana duża praktyka, specjalność w syntezie organicznej oraz umiejętność posługiwania się fachową literaturą niemiecką. Wynagrodzenie ryczałtowe. - Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie z odpisami świadectw. Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Jelenia Góra - Osiedle Robotnicze 44/46. Dawne zgłoszenia nieważne. (1310)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakłady Państwowego Monopoli Spirytusowego w Sieradzu, ogłaszają przetarg nieograniczony na:

1. Montaż z dostarczonej części i ustawienie na fundamencie zbiornika na melasę o pojemności 1.077.000 litr.
 2. Wykonanie z dostarczonej blachy i ustawienie na fundamencie kadzi fermentacyjnej żelaznej o pojemności 60.000 litr.
- Szczegółowo skosztyrowane oferty należy składać w Kancelarii Zakładów w Sieradzu w załączonych kopertach. Informacje szczegółowe oraz słupe kosztorys można otrzymać na miejscu. Do oferty należy załączyć kwit na opłacenie w Kasie Zakładów wadium w wysokości 5% sumy ofertowej. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 16 lutego r. b., o godzinie 12.

Zakłady zastrzegają sobie prawo rozdzielenia robót między poszczególnych oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. (2452) Zakłady P.M. S. - Sieradz.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BIUROWYCH

Przedsiębiorstwo Państwowe

ŁÓDŹ - ul. TRUGUTTA Nr 8 (III piętro)

ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę:

1) SZPUŁKI DO TASM DO MASZYN DO PISANIA

a) wymiar 11 mm	sztuk 20.000
b) wymiar 13 mm	sztuk 150.000
c) wymiar 16 mm	sztuk 80.000
d) wymiar 25 mm	sztuk 10.000

Razem sztuk 160.000

2) PUDEŁKA DO PODUSZEK DO STEPLI

a) wymiar zewnętrzny 122/74 mm	sztuk 15.000
b) wymiar zewnętrzny 100/56 mm	sztuk 15.000
c) wymiar zewnętrzny 67/43 mm	sztuk 10.000

Razem sztuk 40.000

Wzory szpułek i pudełek są do obejrzenia w Biurze Zakładów.

Oferty należy kierować do biura Zakładów (Wydział Ogólny) do dnia 5 lutego 1948 r., z napisem „Przetarg na dostawę szpułek i pudełek”. Otwarcie nastąpi tegoż dnia o godzinie 12.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. (2445)

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18; zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64; sekretarz redakcji codziennie od 10-12, telefon 209-02; kierownik działu miejskiego od 10-12, telefon 208-95. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO

BIURO OGŁOSZEŃ: - Łódź, Piotrkowska 96. - Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Leonarda (dalej Piotrkowska 198).

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm - 35.- zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm - 50.- zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm - 70.- zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm - 80.- zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm - 120.- zł. W tekście: do 70 mm - 80.- zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm - 75.- zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm - 100.- zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm - 140.- zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm - 180.- zł; za 1 mm szpalty.

OGŁOSZENIA DROBNE: 20.- zł za wyraz, poszukiwania pracy 15.- zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

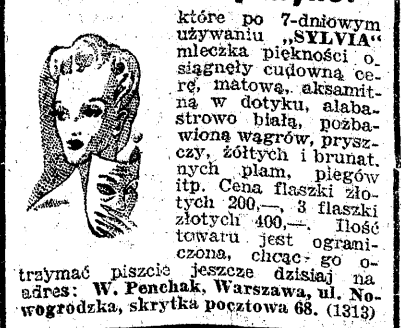
NEKROLOGI: Do 70 mm - 30.- zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm - 40.- zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm - 35.- zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm - 110.- zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm - 150.- zł.

DZIAŁ PRENUMERAT: Piotrkowska 96, tel. 130-74, czynny w godzinach 8-18 i Piotrkowska 96. Opłata miesięczna zł. 90, z odbiorem na miejscu zł. 75.

Konto P. K. O. VII-567, oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr. 4 Sp. Wyd. „Czytelnik”, Łódź, ul. Żwirki 2.

100.000 KOBIET nie może się mylić!



które po 7-dniowym używaniu „SYLVIA” mleczka piękności o. sięgnęły cudowną o. re, matowa, aksamitna w dotyku, alabastrowa biała, pozbawiona węgry, przyszy, złotych i brązowych plam, piegów itp. Cena flaszki złotych 200.- 3 flaszki złotych 400.-. Ilość towaru jest ograniczona, chcąc go otrzymać piszcie jeszcze dzisiaj na adres: W. Penczak, Warszawa, ul. Nowogrodzka, skrytka pocztowa 68. (1319)

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-ROLNICZO-HANDLOWE

POZNAN posiadające magazyny, plac, biura, garaż, telefony

PRZYJMIE KIEROWNIKA z udziałem 50% (około 400.000), PRZEDSTAWICIELSTWA poważnych firm, lub SPRZEDA w CAŁOŚCI. Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „1508” (1297)

Fachowiec-majster

do uruchomienia i prowadzenia produkcji GURTÓW TAPICERSKICH na specjalnych krosnach - POSZUKIWANY.

Mieszkanie zapewnione.

Państwowe Zakłady Przeróbki Włosa we Wrocławiu, ul. Kaszubska Nr 16 (obok Pomorskiej). - Telefon 30-91. (1316)

KSIĘGOWEGO

ZATRUDNI od zaraz „ROLNIK” Powiatowa Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Łodzi, ul. 11 - Listopada Nr 85.

Oferty z życiorysem. - Warunki w/g umowy. (1330)

WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY URZĘDU WOJEWODZKIEGO

ogłasza KONKURS na wolne stanowiska

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW w Oddziale Mostowym

i DWÓCH KIEROWNIKÓW Powiatowego Zarządu Drogowego.

Zgłoszenia z odpisami dokumentów nadsyłać pod wyżej wskazanym adresem. (1319)

BIURO KONSTRUKCYJNE

Zjedn. Przem. Lamp Elektrycznych PABIANICE, ul. Grobelna 4

poszukuje DO DZIAŁU MECHANICZNEGO

zdolnych KONSTRUKTORÓW i KRESLARZY.

Warunki do omówienia. - Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny - Pabianice, ul. Grobelna 4. (1324)

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

PRZYJMIE NATYCHMIAST

REFERENTA ZBYTU NA WYŻSZE STANOWISKO DO FABRYKI w ŁODZI.

Szczegółowe podania z życiorysem pod „Referent Zbytu” do P. A. P. Katowice, Św. Jana 11. (1315)

Koncesjonowany ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

C. KOWALCZYK - Południowa 18. Zajęcia: Rysunki i protokoły elektryczne. Instalacje, siły i światła. (1210)

WIECZNE PIÓRA

Sklep specjalny. Mechaniczny warsztat napraw. Zamieszcowym na poczekaniu KLEPNO - SPRZEDAŻ - NAPRAWA STALINA 6 (dawn. Główna). (1327)

GARAŻU POSZUKUJĘ

Telefon 157-99. (2446)

LAMPY BIUROWE

poleca RADIO - ELEKTRYKA

NAWROT 1. (900)

KOTŁY, WARSZYNICE, AUTOKLAWY

DEZYNFEKTORY. KONSTRUKCJE ŻELAZNE. APARATY dla PRZEMYSŁU WYTWARNI „SUPREMA” Inż. M. SUCKEWER ŁÓDŹ, JACARZA 40. (2428)

Maszyny do pisania, liczenia, szycia

„SUPREMA” ul. JACARZA 40. (2427)

POZNANSKIE MECH. WYTW. MEBL

MGRUZINSKI, SKA ŁÓDŹ, STALINA 69 Najpopularniejsze! - Najtańsze! - Najdogodniejsze warunki!

W. JUREWICZ KUPUJE - SPRZEDAJE

ZEGARKI i wszelkie wyroby ze złota srebra - ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 7. (2289)

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY W KOLE

poszukuje

TECHNIKA DROGOWEGO

Przewidziane uposażenie VIII gr. wraz z wszelkimi dodatkami nie wliczając premii. Mieszkanie w domku drogowym wraz z przyległym ogrodem zapewnione. (1255)

ZIOŁA LECZNICZE

M. SZYDŁOWSKI

Farmaceuta - zielarz, 40 lat pracy zawodowej.

ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1. Drogeria.

WARSZAWSKA, CIEROWNIA

7. Mierzejewski i Ska, Piotrkowska 117 Telefon 168-77 - CIERUJE garderobę, ODNAWIA krawaty, kapelusze. (2105)

LOKALU

2-3 izbowego na pracownię

POSZUKUJĘ. Koszty remontu zwrócić. Pl. Wolności 10.27. (2447)

KOMPLETY TYGODNIKÓW

„SZPIŁKI” i „KUŹNICA” z roku 1946/47

DO NABYCIA w Administracji Wydawnictw „CZYTELNIKA” - Piotrkowska 96, prawa oficyna, I piętro, pokój 155, w godz. 9-15.

Zamówienia zamieszczone są załatwiane po nadesłaniu gotówki na konto P. K. O. Nr VII-567.

Cena kompletów wynosi łączna z kosztami przesyłki: „Szpilki” zł 500.-, „Kuźnica” zł 600.-.

WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE W ŁODZI

ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie **INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ** w budynku działu mechanicznego.

Oferty w zalakowanych kopertach składać do skrzynki w portierni W. Z. M. w Łodzi, ul. Składowa 41, do dnia 3 lutego 1948 r., do godziny 9.

W tym dniu o godzinie 10 otwarcie ofert.

Słabe kosztorysy — pokój 12 W. Z. M.

W. Z. M. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. (246)

KURSY SAMOCHODOWE POLSKIEJ YMCA w ŁODZI

Polska YMCA w Łodzi, w myśl nowego uzupełnionego programu uruchomiła:

AMATORSKI KURS SAMOCHODOWY,

3 miesięczny KURS SAMOCHODOWY ZAWODOWY.

Nauka jazdy odbywać się będzie w samochodach krytych.

Zapisy przyjmuje Sekretariat YMCA — Łódź Moniuszki 4 a, telefon 153.77 (2441)

3.000.— ZŁOTYCH DZIENNIE

można łatwo zarobić po przeczytaniu broszury p. t. „FABRYKANT DOMO. WY.”. Ta naukowa książeczka zawiera cały szereg przepisów produkcji zwykłym domowym systemem, wyjątkowo pokupnych artykułów. Cena wraz z przesyłką pocztową zł 360.—, które należy wpłacić na konto P. K. O. Nr 1-6752 Ryszard Włodarczyk. Wydawać nasz ma wszystkiego tylko 10.000 egzemplarzy. To też każdy, komu zależy na znalezieniu się w tym szczyśliwym gronie, proszony jest o zamianę zaraz dzisiaj jeszcze. — Podać dokładny swój adres na blankiecie. (1321)

1 starszego księgowego

1
2 księgowych

zatrudnią natychmiast Polskie Zakłady Pasów Art. Techn. i Rymarskich. — Wydział Personalny, Piotrkowska 278. (1284)

Kwaśny siarczan sodowy

(NATRIUM BISULFURICUM NaHSO₄)

około 2.000 kg SPRZEDAMY.

Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „1.802”. (1296)

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO ŁÓDŹ - POŁUDNIE, ul. PIOTRKOWSKA Nr 106

zatrudnią natychmiast:

1 INŻYNIERA ELEKTRYKA na stanowisko Kierownika Wydziału Energetyki i Ruchu,
1 SIŁĘ BIUROWĄ ze znajomością buchalterii,
1 WYKWALIFIKOWANĄ MASZYNISTKĘ.

Warunki do omówienia.

Oferty wraz z życiorysem należy kierować do Wydziału Personalnego. (1323)

LEKARZE

Dr LUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych, 9-11, 4-7 — Wólczańska 4. (2078)

Dr PROCHACKI specjalista, skórne weneryczne 3-6 Legionów 17. (238)

Dr GLAZER skórne weneryczne 5-8 Andrzeja 28. (2069)

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. (20100)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne. — Piotrkowska 109-6, tel. 138-52. (2079)

Dr SIBERGAL choroby skórne, weneryczne 4-6, Piotrkowska 134. (2098)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii, przeprowadził się. Obecnie Piotrkowska 33, przyjmuje 2-6. (269)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 4-5 po poł. Bandurskiego 8, m. 2. (Róg Kościuszki 96). (r)

Dr HERDER skórne, weneryczne 4-6, Gdańska 46. (537)

Dr SKONECZKA — lekarz szpitala Kochanówka, choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Elektrowstrząsy, tel. 276-43. (486)

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych 3-5, Kopernika 6/8, tel. 188-00. (2067)

LECZNICA lekarzy specjalistów. Gabinet dentystyczny, Piotrkowska 3, tel. 216-48. (2071)

Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca i reumatyczne. Gdańska 65a, 4-6, tel. 160-98. (1188)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne 9-10, 5-7, Nawy. Telefon 129-39. (2064)

Dr MAJEWSKI — choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1/3 m. 1. Telefon 216-52. (2073)

Dr MIRSKE akuszeria choroby kobiece. Zeromskiego 37, tel. 257-23. (2066)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne powroci, 7-10, 3-7, Piotrkowska 106. (1209)

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (2062)

Dr ŚWIECIEŁO choroby kobiece. — Zawadzka 38 godz. 4-6. (1305)

Dr BILIŃSKI choroby serca 11-14 Legionów 3. (2454)

Dr CZERNIELEWSKI choroby skórno-weneryczne Piotrkowska 88 (3-6). (1197)

LEKARZE DENTYŚCI

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (2440)

LEKARZ-dentysta Zofia BALICKA — Moniuszki Nr. 11, II piętro. Tel. 151-15. (2075)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 154-12. (2065)

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAGI uchyłne, inne, kupno — sprzedaż, naprawa, stemplowanie. Piotrkowska 9. (871)

MEBLE nowe, używane kupno — sprzedaż — zamiana Kilińskiego 145, tel. 155-31. (2231)

OKULARY oraz naprawy okularów. Warsztat Optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. (2200)

WYTWÓRNIA bielizny „Troja” poleca konfekcję damską jedwabną, ciepłą, Wieckowskiego (Śródmiejska) 48, tel. 256-33. (2103)

POPULARNY Skład Mebli S. G. bala. Fawelczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabiety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele, łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (2116)

SZAFY — wielki wybór. „Meblorysty”. Stalina 69. Luksusowe sypialnie od 95.000. (2142)

SREBRÓ kupujemy WARYS, Piotrkowska 37. (2362)

DOM SZTUKI obrazy najprzedniejszych mistrzów polskich, dywany perskie, Piotrkowska 84. (1256)

ŁÓD naturalny ca 600 ton do sprzedania. Oferty pod „Łód”. (830)

WYTWÓRNIA torebek celofanowych, Łódź, ul. Rzgowska 33, m. 17. Wykonuje na zamówienia wszelkiego rodzaju torebki do cukrów, pończoch, krawatów i t.p. Zgłoszenia telefoniczne 166-85. (836)

WAGI uchyłne sprzedam, Południowa 16 m. 9. (2453)

SAMOCOD DKW sprzedam — Śródmiejska 5 dozorca. (2458)

Niespodzianka



Choć śmieszek
Na to służy,
By weń wrzucać
Kość dużo.

Ale przykro jest,
Gdy ktoś ci
Takie czasem
Wrzuci kości.

GENERATOR na prąd zmienny

30-50 KVA, przewodniki napowietrzne 25-70 mm kw. kupię. — Gajewski, Warszawa, Brzeska 8. (9624)

SAMOCOD ciężarowy 3-tonowy Opel-Blitz sprzedam na chodzie. Wiadomość tel. 180-22 od 10 do 16. (902)

LINOLEUM używane na podłogę — niedrogo kupię. Gdańska 94 m. 9. (889)

WAGI UCHYLNE nowe 33.000 do starca Bos — Radwańska 53 telefon 150-96. (899)

UWAGA ambulatoria, sprzedam białą ceratową kanapę, leżarkę, Piotrkowska 192/5 front. (896)

KORTOWE krosno szerokie kupię Gadomski, Wschodnia Nr 29 tkalnia. (2142)

KUPIE różeczko dzieciinne w dobrym stanie, tel. 156-90. (pd.)

PLAC dwufrontowy duży Gliwice, zabudowania, materiał do wyrobu skrzynek, odstąpię. Oferty „Czytelnik”, Katowice, „702”. (2451)

SPRZEDAM maszynę do nawijania nici na szpulki motorek 2 fazowy, Piotrkowska 14/4 front III piętro. (887)

DWIE opony 5,25x16 zużyte w 50% do sprzedania. Wiadomość Napiorkowskiego 26 codziennie 17-20. (862)

WILLE, działki budowlane, rolne, ogrodnicze, zalesione, miejskie, polimiejskie sprzedam, Łódź, Plac Wolności 6-4. (2403)

ZAOFIAROWANIE PRACY

OSRODEK Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Łodzi zatrudni wykwalifikowaną kucharkę. Zgłaszać się z krótkim życiorysem i świadectwami w godz. od 13-14, ul. Kilińskiego 24/26. (1301)

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Łodzi, zaangażują natychmiast: inżyniera mechanika, technika budowlanego, technika mechanika, księgowego. Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem, odpisami świadectw, i zaświadczeniem ostatniego miejsca pracy kierować do Wydziału Personalnego, Łódź, Targowa 65. (1299)

SZPITAL Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża, Sterlinga 1/3, poszukuje: Buchaltera, Pomocnicę Aptekarza, Maszynistki. (881)

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna. Referencje wymagane. Piotrkowska 83, m. 5. (2444)

DYREKCJA Liceum Gospodarczego poszukuje inteligentnej siły fachowej działu cukierniczego i kulinarnego. Zgłoszenia ul. Kilińskiego 63, od 10-3. (299)

PRACOWNICA domowa potrzebna natychmiast. Świadectwa konieczne, Legionów 14 m. 3. (2456)

POTRZEBNI natychmiast chłopcy do roznoszenia gazet, zgłoszenia IKP Łódź, Piotrkowska 66. (2462)

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz, Łódź Jaracza 3-13. (895)

POTRZEBNA bukieciarka wykwalifikowana. Nawrot 11 „Valencia”. (895)

MAŁŻENSTWO w zamian - za lekcje angielskiego, niemieckiego poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty sub. „Bezdzietne”. (893)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO legity. tramwajową niebieską na nazwisko Kasander Genowefa. (2437)

ZAGUBIONO karty wymeldunkowe z ulicy Andrzeja 27 na Piotrkowską 257 na nazwisko Hupa Stefan Piotrkowska 257. (885)

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Sroczyński Józef, Zachodnia 42. (884)

UNIEWAŻNIAM zagubioną legity. szkolną Nr 388 XV Państw Liceum Derwinis January. — Nowotki 13 m. 7. (886)

ZOSTAWIONO w tramwaju Pabianickim teczkę z dowodami 5 Urzędu Skarbowego w Łodzi, książkę towarową oraz wszystkie kwity wpłaty za rok 1947, koncesję na rok 1948, 2 kupony materiału, Hieronim Nowicki, Pabianice, Kopna 2. (301)

UNIEWAŻNIAM skradziony indeks Nr 01319 wydany przez Łódzkie S. G. H. na nazwisko Zofii Szuklarskiej. (2439)

MAM tkalnie mechaniczną, pięć krosien kortowych (na chodzie), poszukuję współnika z większą gotówką. Oferty pod „pięć krosien”. (883)

BRZECZESY i spodnie szyje specjalista, Piotrkowska 59. Uwaga poprzeczna oficyna. (2175)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT! Narutowicza 8, wykonuje najtaniej zdjęcia legitymacyjne. (1050)

PARYŻANKA. Artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów Śródmiejska 6/5. (2104)

FOTOKOPIST. Daszyńskiego 15 — kopiuje wszelkie dokumenty, plany, rysunki itp., powielanie. (4471)

HURTOWNIA Włókniennicza — Galanterijna poszukuje spółnika. — Wiadomość, Łódź tel. 165-43. (901)

ROZNE

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie, wykonuje w ciągu jednego dnia, Legionów 1. (2199)

MAM tkalnie mechaniczną, pięć krosien kortowych (na chodzie), poszukuję współnika z większą gotówką. Oferty pod „pięć krosien”. (883)

BRZECZESY i spodnie szyje specjalista, Piotrkowska 59. Uwaga poprzeczna oficyna. (2175)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT! Narutowicza 8, wykonuje najtaniej zdjęcia legitymacyjne. (1050)

PARYŻANKA. Artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów Śródmiejska 6/5. (2104)

FOTOKOPIST. Daszyńskiego 15 — kopiuje wszelkie dokumenty, plany, rysunki itp., powielanie. (4471)

HURTOWNIA Włókniennicza — Galanterijna poszukuje spółnika. — Wiadomość, Łódź tel. 165-43. (901)

Tajemniczy eliksir

10)



Uzyskanie cech niewidzialności bardzo Trzeźniara bawiło. — Często błąkał się po ulicach, gdzie — niezauważony przez otoczenie — mógł obserwować życie „bez maski”. Pewnego razu, wieczorem, w zaułkach natknął się na taką sytuację: stary, krępy mężczyzna obrzucał przekleństwami dziewczynę, miazdząc wielkimi łapskami jej drobne dłonie.



— Ani mi się waż, pamiętaj! — krzyknął brutal. — Powiem, na pewno powiem, już dłużej w tych warunkach żyć nie mogę! — wyrzucając się wolała dziewczyna. Wtedy drab podniósł rękę, by uderzyć kobietę. Nagle uczuł szarpnięcie, zatoczył się i rozejrział wokoło. Ulica była pusta.



— Chodź do domu, tam się rozliczymy — mruknął ponury osobnik, pociągając dziewczynę za sobą. — Hola, mój panie! — rzekł Wiktor tuż nad uchem podejrzanego indywiduum. Drab wzdygnął się ze strachu i rzucił się do ucieczki. Po chwili znikł za rogiem ulicy.



Dziewczyna stała oparta o mur kamienicy. Była blada, a w oczach jej czało się przerażenie. — Proszę się nie bać — rzekł Wiktor łagodnie — odprowadzę panią do domu. NIEZNAJOMA: Gdzie pan jest? Co to znaczy? WIKTOR: Nie może mnie pani zobaczyć, lecz, przysięgam, nic pani złego nie uczynię.